



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 6 (244)

CZERWIEC 2015 ROK

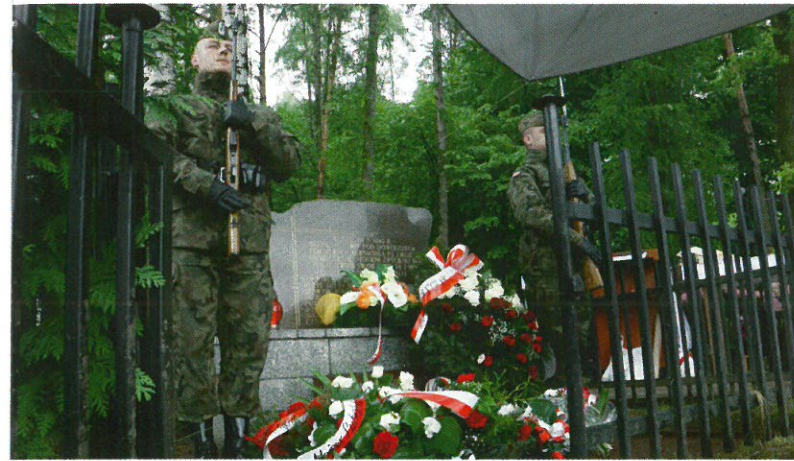
ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł



fol. T. Orłowska

PRZEDSZKOLAKI Z ZPO W POŻOGU JAKO WDZIĘCZNI ŻNIWIARZE



Wójt Stanisław Gołębiowski powitał przybyłych



Reprezentanci Rady Gminy Końskowola: L. Giza – Miasik, M. Pustelnik, Z. Sikwarek złożyli wieniec pod pomnikiem



Jan Domański i Michał Urbański, krewni „Bystrego”



Stowarzyszenie „Róża” częstowało grochówką



Ludzie ludziom ten los zgotowali... art. str. 11

Miejsce zbrodni sprzed 73 lat



Odsłonięcie tablicy upamiętniającej pomordowanych



Wybory Prezydenta 2015
Rzeczypospolitej Polskiej



GMINA KOŃSKOWOLA

Zbiorcze statystyki głosowania

Liczba uprawnionych do głosowania	7339	Frekwencja w regionie
Liczba kart ważnych	4159	
Liczba wysłanych pakietów wyborczych	4	56.67 %
Liczba głosów ważnych	4097	
Liczba głosów nieważnych	62	

Duda Andrzej Sebastian 2812 68.64%



Komorowski Bronisław Maria 1285 31.36%



Nazwa jednostki	Duda Andrzej Sebastian			Komorowski Bronisław Maria	
	Głosy ważne	Głosy	%	Proporcja (%)	Głosy
1 GOK Końskowola ul. Lubelska 93	645	400	62.02%	245	37.98%
2 ZS w Końskowoli budynek Szkoły Podstawowej Końskowola ul. Lubelska 81	585	336	57.44%	249	42.56%
3 ZS w Końskowoli budynek Gimnazjum Końskowola ul. Lubelska 81	346	195	56.36%	151	43.64%
4 Urząd Gminy Końskowola Końskowola ul. Pożowska 3A	283	170	60.07%	113	39.93%
5 Zespół Placówek Oświatowych w Pożogu Stary Pożóg 57	476	343	72.06%	133	27.94%
6 Remiza OSP Witowice 42B	409	306	74.82%	103	25.18%
7 Szkoła Podstawowa Skowieszyn Skowieszyn 45	342	265	77.49%	77	22.51%
8 Remiza OSP Stok 85A	257	181	70.43%	76	29.57%
9 Szkoła Podstawowa Chrzążów I IA	477	389	81.55%	88	18.45%
10 Budynek Szkoły Podstawowej Sielce 66	277	227	81.95%	50	18.05%

Delegacja z Końskowoli odwiedziła partnerską gminę Chrzypsko Wielkie

W dniach 1-3 maja 2015 r. delegacja pań z kół gospodyń działających na terenie Gminy Końskowola wraz z wójtem Stanisławem Gołębiowskim wybrała się do partnerskiej gminy Chrzypsko Wielkie, gdzie odbywały się Międzynarodowe Targi Tulipanów. Nasi reprezentanci uczestniczyli w chrzcie nowych odmian tych kwiatów, jak również korzystali z wielu atrakcji przewidzianych na czas trzydniowych uroczystości. Odbyło się także spotkanie integracyjne z członkiniami Kół Gospodyń Wiejskich Gminy Chrzypsko Wielkie w Gminnym Ośrodku Kultury, które stanowiło miłą i cenną inicjatywę. Uczestniczka wyjazdu, pani Anna Koter z Rud, zechciała przedstawić swoje wrażenia z wyjazdu.

Chciałabym podzielić się z Czytelnikami „Echa Końskowoli” moją radością i spostrzeżeniami, jakie niesie podróż. Jako członkini stowarzyszenia „Róża” byłam na

organizowanym przez Urząd Gminy wyjeździe integracyjnym do zaprzyjaźnionej Gminy Chrzypsko Wielkie w Powiecie Międzychodzki. Uczestniczyliśmy w Targach Tulipanów, lokalnej imprezie podobnej do naszego Święta Róż. O urodzie pól pełnych kwitnących tulipanów nie ma co opowiadać, tym tylko można się zachwycić. Uczestniczyłyśmy także w spotkaniach z członkiniami kół gospodyń wiejskich z całej gminy, które były niezwykle sympatyczne. Dzieliłyśmy się swoimi pomysłami i doświadczeniami, z uwagą słuchałyśmy i obserwowałyśmy ich działania. Nauczyłyśmy się przyrządzać szparagi, bo to oprócz tulipanów popularna tam uprawa. Próbowaliśmy też ryb przygotowywanych na wiele sposobów. Gmina jest inna niż nasza, chociażby z racji dużej liczby jezior. Poszczególne wioski Gminy Chrzypsko Wielkie są od siebie bardzo oddalone, a mimo to koła gospodyń działają od dziesięcioleci i wzajemnie się wspierają.

Poznane przez nas Panie były otwarte i niezwykle sympatyczne. Mamy nadzieję, że spotkamy się jeszcze kiedyś – na naszym Święcie Róż. Dziękujemy panu Wójtowi Stanisławowi Gołębiowskiemu za wspieranie wyjazdu.

Tekst, foto: Anna Koter



Gospodynie z kół działających w Gminie Końskowola oraz wójt Stanisław Gołębiowski odwiedzili Chrzypsko Wielkie

Sześćdziesięciolecie posługi księdza Jana Gawrońskiego

W niedzielę 7 czerwca 2015 r. w kościele parafialnym w Końskowoli modliliśmy się w intencji Ks. dra Jana Gawrońskiego z okazji sześćdziesiątej rocznicy Jego święceń kapłańskich. Tego dnia dla naszego Kapłana specjalną niespodziankę przygotowała Orkiestra Dęta Gminy Końskowola, z majorem Marianem Stankiewiczem na czele. Muzycy udali się do domu Księdza, aby zagrać dla niego w dniu doniosłego jubileuszu. Było wielkie wzruszenie i radość...

W dniu jubileuszu 60 rocznicy Święceń Kapłańskich pragniemy w imieniu wszystkich Parafian złożyć Księdzu

Janowi najserdeczniejsze życzenia: Dziękujemy Panu Bogu za dar Twojego kapłaństwa - za to, że wybrał Księdza, powołał, uświęcił i postawił między nami. Jesteśmy wdzięczni za posługę, sprawowane sakramenty i roztropne, życzliwe pasterzowanie.

Pamiętając o Księdzu Janie w modlitwie, życzymy zdrowia, wszelkich łask Bożych, ufności w podążaniu za Bożym wezwaniem, radości z owoców pracy kapłańskiej oraz Chrystusowej miłości do Kościoła.

Redakcja „Echa Końskowoli”

Foto: Sebastian Krawczyk, Teresa Orłowska



Orkiestra Dęta Gminy Końskowola zagrała dla księdza Jana Gawrońskiego w jubileusz sześćdziesięciolecia posługi duszpasterskiej

Cześć ich pamięci! Polegli na polu chwały!



Z kart historii...

W Lesie Stockim w deszczową niedzielę 24.05.1945 walczyło ok. 170 partyzantów Mariana Bernaciaka „Orlika” i Czesława Szlendaka „Maksa” oraz, według oficjalnych komunistycznych danych, około 680 żołnierzy NKWD i funkcjonariuszy MO i UB, uzbrojonych i dysponujących trzema samochodami pancernymi, dwoma transporterami opancerzonymi i tankietką (polski lekki czołg rozpoznawczy – przyp. red). Partyzanci, mimo kilkukrotnej przewagi liczebnej napastnika, odnieśli zwycięstwo. W walce poległo 11 Polaków: kpr. Pawelec Ryszard ps. „Spłonka”, Piecyk Jan ps. „Niezapominajka”, Szymonik Roman ps. „Bystry”, Szczęsny Zdzisław ps. „Stracony”, Pastuszko Zdzisław ps. „Karaś”, Jeżewski Józef ps. „Szczyt”, Buksiński Wacław ps. „Budzik” oraz czterech nieznanymi żołnierzami AK, siedmiu zostało rannych. Po drugiej stronie zginęło ok. 60 oficerów i żołnierzy NKWD oraz 8 funkcjonariuszy UB i 2 milicjantów, w tym zastępca szefa PUBP w Puławach Aleksander Ligęza oraz naczelnik Wydziału do Walki z Bandytyzmem WUBP w Lublinie kpt. Henryk Deresiewicz, bliski współpracownik słynnego oprawcy Adama Humera, szefa wydziału śledczego WUBP Lublin.

Przez prawie pół wieku nikt nie mógł poznać prawdy o bitwie w Lesie Stockim. Zнали ją tylko sami „wykleci” i okoliczni mieszkańcy. Dopiero po 1989 r. możliwe stało się odkłamanie napisanej przez komunistów historii tej walki. Była to jedna z największych bitew stoczonych przez polskie podziemie niepodległościowe z siłami komunistycznymi.

Ku pamięci Bohaterów

Dnia 24 maja 2015 r. odbyły się uroczystości związane z 70 rocznicą bitwy w Lesie Stockim, pod honorowym patronatem ówczesnego prezydenta Bronisława Komorowskiego. Wójt Stanisław Gołębiowski przypomniał okoliczności wydarzenia, po czym książkę dziekan Tomasz Lewniewski oraz ks. Leszek Przybyła



Wójt Stanisław Gołębiowski, Aleksander Lewtak oraz Józef Pobralski „Puma”, uczestnik Bitwy w Lesie Stockim, z rodziną

odprawili mszę św. w intencji żyjących, tych którzy polegli na polu walki oraz przeszli do wieczności w minionym okresie.

Po powitaniu przybyłych gości przez Wójta Stanisława Gołębiowskiego, pośród których był jeden z dwóch żyjących uczestników bitwy Józef Pobralski „Puma”, a także: Waldemar Podsiadły w imieniu Wojewody Lubelskiego, Mariusz Oleśkiewicz z ramienia Starosty Puławskiego, delegacja stowarzyszenia osób represjonowanych wstanie wojennym, kombatanoci: Waldemar Mikus, Bogusława Jurkiewicz, rodzina Romana Szymonika „Bystrego”: Michał Litwiński (prawnuk R. Szymonika) i Jan Domański, mjr Marek Rodziewicz reprezentujący WKU w Puławach, a także Nadwiślański Legion Strzelecki na czele z panem Jarosławem Kopcińskim, wójt Gminy Kurów Stanisław Wójcicki, burmistrz Kazimierza Dolnego Andrzej Pisula i inni – Aleksander Lewtak odczytał okolicznościowy referat. Rodzimy historyk jest autorem publikacji „Bitwa w Lesie Stockim”, w której utrwalił pamiętne wydarzenie. Zaproszeni goście zabrali głos, po czym odbył się uroczysty Apel Poległych i salwa honorowa. Pod pomnikiem uczestników Bitwy w Lesie Stockim złożono wieńce i zapalono znicze.

Wśród uczestników spotkania było wiele osób, dla których bitwa miała bardzo osobisty wymiar:

- Tutaj zginęła Janina Brzozowska, która miała dziewięć lat. Gdy rozpoczęła się bitwa, Janeczka próbowała się schronić w domu – biegła przez podwórko, jednak dosięgły ją strzały. Kule śmigły w powietrzu... Jedną nogę straciła, druga była przestrelana. Nie miał kto udzielić jej pomocy, umarła nad ranem – opowiadali Leokadia Barańska ze Stoku, siostra Janiny Brzozowskiej oraz Helena i Stanisław Brzozowscy.

- W Lesie Stockim walczyli moi przyjaciele, a ja przed laty opiekowałam się rannymi podczas obrony Końskowoli. Moi koledzy wspominali, mówili o tej bitwie. To była ogromna przewaga wroga, a co oni biedacy mieli... Życie poddawali... Ale tamtych też zginęło sporo – wspomina pani Piwowarek.

Na uroczystość do Lasu Stockiego przybyli przedstawiciele rodziny Romana Szymonika ps. „Bystry”. Młody student lotnictwa Wojskowej Akademii Technicznej, Michał Urbański, z dumą przywołał rodzinne dzieje:

- W naszym domu zawsze cenilo się wartości rodzinne i patriotyczne. Wujek i jego brat, mój dziadek, wspominali pradziadka, który walczył w Lesie Stockim. Dlatego jestem dumny z bohaterstwa Romana Szymonika i cieszę się, że mogę tu być. Opowieściom o bitwie zawsze towarzyszyło wielkie wzruszenie, mówiono o skutkach i okolicznościach tego wydarzenia. Śmierć pradziadka była bardzo chwalebna, poświęcił się i tutaj zginął – ale to była cenna ofiara – stwierdza prawnuk „Bystrego”.

Natomiast Jan Domański przybył w imieniu swojej mamy, Henryki z domu Wierzbickiej, która była żoną Romana Szymonika:

- Kiedy „Bystry” zginął, moja mama była w ciąży – syn urodził się we wrześniu, jako pogrobowiec. Nie było dane „Bystremu” poznać swojego potomka. Ja jestem owocem kolejnego związku Henryki Szymonik (z domu Wierzbickiej), z byłym partyzantem i AK-owcem, a wspomniany syn „Bystrego” był moim bratem. Warto dodać, że moja mama była zaprzysiężona w wojskowej służbie kobiet AK pod pseudonimem „Romana”. Tradycje walk niepodległościowych są mocno wpojone w naszej rodzinie. Podczas tego typu uroczystości niezmiernie cieszy mnie uczestnictwo młodzieży, która jeśli będzie taka potrzeba – z pewnością stanie w obronie Ojczyzny. Jestem tu po raz pierwszy, w imieniu mojej mamy i Romana Szymonika – opowiadał J. Domański.

Spotkanie w Lesie Stockim zakończył wspólny śpiew pieśni patriotycznych, z inicjatywy Końskowolskiego Towarzystwa Społeczno – Regionalnego, a także ciepły posiłek przygotowany przez Stowarzyszenie Kobiet Gminy Końskowola „Róża”. Uroczyste obchody 70 rocznicy Bitwy w Lesie Stockim były współfinansowane ze środków Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Agnieszka Brzozowska
Foto: Teresa Orłowska

Nie drażnić Ukraińców (?)



Często spotykamy takie zdanie w naszej prasie, a także w dyskusjach telewizyjnych: **Nie drażnić Ukraińców teraz**, nie wypominać im złoczynów teraz, kiedy mają wielkie kłopoty. To twierdzenie stało się naczelnym hasłem rządzącej partii, a bardziej dosadnie - niemalże nakazem. Tego zdania jest też partia opozycyjna. Zdaniem szefa tej partii sto tysięcy euro pożyczki Ukrainie to za mało, bo im trzeba pomagać.

Postawmy więc pytanie czy Ukraińcy liczą się z nami i nie starają się nas drażnić? Otóż 8 maja podczas uroczystości na Westerplatte, prezydent Petro Poroszenko miał przypięty na marynarce kotyilon w czerwono-czarnych kolorach. To kolory obowiązujące w OUN-UPA. Na Polaków działają jak czerwona płachta na byka. Kolory siłą narzucone całemu narodowi ukraińskiemu. Zdaniem ks. Isakiewicza – Zalewskiego pokazywanie Polakom znaku banderowskiego, zwłaszcza na Westerplatte, to policzek wymierzony rodzinom ofiar OUN-UPA oraz afront w wykonaniu ukraińskiego prezydenta względem Polaków. Przecież kolory flagi ukraińskiej to niebieski i żółty. Gościliśmy banderowskiego prezydenta, a nie ogólnoukraińskiego. Po wtóre, uboku nacierającego Wermachtu na Polskę w 1939 r. maszerował **Legion Ukraiński** – formacja powołana w wyniku porozumienia między OUN a Abwerą. Niemcy zgodzili się na Legion, do którego wstępowali ochotnicy ukraińscy – obywatele Polski. W skład Legionu wchodziły dwa kurenie (bataliony) w sile 300 żołnierzy, pod dowództwem pułkownika **Romana Suszki**. Działali na południowym odcinku frontu, na prawym skrzydle niemieckiej 14. Armii. Ich głównymi zadaniami były: walka z cofającym się wojskiem polskim i prowadzenie agitacji na rzecz III Rzeszy, w miejscowościach zamieszkałych przez ludność ukraińską. **Westerplatte** jest dla Polaków miejscem świętym. Na uroczystości tego skrawka ziemi nie powinno się zapraszać agresorów. **Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, która obecnie rządzi Ukrainą, była agresorem, którego reprezentował prezydent Poroszenko**. Obecnie jej członkowie domagają się od Polski 19 powiatów, na czele z Przemyślem i Chełmem. Anasi władcy udają, że tych groźnych żądań nie słyszą i nie dostrzegają zagrożeń, czekają aż **banderland** okrzepnie. Na dobrą sprawę, Polska obchodziła rocznie zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami głównie z wiernymi sojusznikami III Rzeszy (Bułgaria, Chorwacja, Estonia, Litwa, Rumunia, Słowacja i Ukraina). Te państwa nie odcinają się w zdecydowany sposób od faszystowskich tradycji, często sięgają po nie, nie mówiąc o Ukrainie... Prezydent urządził **wiecz na Westerplatte**, ponieważ solidarnościowe elity polityczne nie uznają faktu zwycięstwa Polski nad III Rzeszą Niemiec w ramach koalicji antyhitlerowskiej, jako że należał do niej ZSSR. Popęłił wielki błąd i między innymi on go pograżył.

Najbardziej sprzyjającym okresem dla faszystów ukraińskich był czas prezydentury Wiktora Juszczenki, który gorąco przyjaźnił się z prezydentem Lechem Kaczyńskim, a także czas sprawowania funkcji premiera przez Julię Timoszenko. Wówczas Bandera i Szuchewycz awansowali do roli bohaterów narodowych Ukrainy, a ukraińska bezpieka (SBW) zaczęła uprawiać antypolską propagandę rozgrzeszającą czyny OUN-UPA. Polskie przedwojenne władze sanacyjne, szef SBW obciążył eksterminacją narodu ukraińskiego, porównując II RP do rządów Gestapo i NKWD, zaś Armię Krajową nazwał „Armią Katów.” Inawet takie kłamstwa i insynuacje nie spotkały się w Polsce ze „stosowną” odpowiedzią, **żeby nie drażnić banderowców**, którzy walczą z Putinem. Trudno zrozumieć politykę naszego rządu. Takie są „dobrosąsiedzkie stosunki” między naszymi państwami?

Banderowska Ukraina stała się faktem. W kwietniu prezydent Poroszenko podpisał pakiet ustaw, przyjętych przez parlament Ukrainy, ustanawiających ludobójców z OUN-UPA bohaterami walki o wolność Ukrainy. *Polska doznała ostatecznego upodlenia* – jak pisze znany publicysta Adam Śmiech. Polska

upodliła się na własne życzenie, ponieważ odpowiada w dużej mierze za odrodzenie się banderyzmu na Ukrainie. „*Polityką polską w sposób niepodzielny rządził dwie tragiczne w swym wyrazie patologie - rusofobia i, wprost do niej proporcjonalna, ukrainofilia, mająca praktyczny wyraz w banderofilii. Władze polskie postawiły na opcję neobanderowską w 2004 r., kiedy wybuchła sterowana z zewnątrz tzw. pomarańczowa rewolucja. Po tzw. drugim Majdanie nastąpiła kulminacja poparcia dla neobanderyzmu na Ukrainie z całym spektrum uzasadnień, wszystkich sprowadzających się w imaginowanego zagrożenia ze strony Rosji*” (Adam Śmiech, „Myśl Polska”, 24-31 maja 15). Nasi proamerykańscy politycy, żeby tylko „dokopać Roskom”, gotowi są zawrzeć pakt nie tylko z diabłem, ale nawet z banderowcami. Wmawiają nam, że nacjonalizm ukraiński jest równoznaczny z patriotyzmem.

Zaproszenie oligarchy Poroszenki do naszego Sejmu, jego bezczelne i obłudne przeprosiny oraz **domaganie się przeprosin od Polaków** (wzorem biskupów polskich) to kompromitacja Prezydenta RP, który wygłasza w ich Parlamencie peany na cześć dzisiejszej Ukrainy i zapewnia bezwarunkowe poparcie Polski. Skompromitował się minister spraw zagranicznych Grzegorz Schetyna, który w wypowiedziach publicznych akceptuje ukraińskie ustawy. Twierdzi, że ustawa uznająca UPA za bojowników o niepodległość „w żaden sposób nie była skierowana przeciwko Polsce”. Przecież w ustawie znalazły się zapisy, które pozwolą karać osoby upominające się o prawdę o ludobójstwie dokonanym przez UPA i inne organizacje nacjonalistyczne. Karanie ma dotyczyć także cudzoziemców, a więc i polskich obywateli. Ustawy Poroszenki z pewnością wykopią kolejne rowy pomiędzy Ukraińcami, a ich sąsiadami. Wzmogą nienawiść i podzielią samych Ukraińców. To nie jest droga do zgody i pokoju narodowego, a raczej budowa szerokiej autostrady do wojny. Wyobraźmy sobie niemiecką ustawę gloryfikującą Gestapo, albo rosyjską gloryfikującą NKWD. Też nie byłyby wymierzone przeciwko Polsce, ale nie podobalyby się Amerykanom, i ile byłoby światowego krzyku!

Prezydent Komorowski już nic nie zmienia w sprawach polsko – ukraińskich, bo przegrał wybory. Urząd swój otoczył probanderowskimi doradcami, którzy nie są i nie byli zdolni do żadnej krytycznej refleksji. Szczególnie zauważalne było przed 9 maja, kiedy ważyła się sprawa motocyklistów – *Nocnych Wilków*. Ministrowie, tacy jak Paweł Kowal i Henryk Wujec, brylowali we wszystkich kanałach TVP i bredzili o jakiejś prowokacji. Im najbardziej zależało na odmowie zezwolenia przejazdu motocyklistów rosyjskich przez nasz kraj. Bo skoro Polacy nie zezwolili dwa lata temu ukraińskim cyklistom przejazdu *Szlakiem Bandery*, to ich zdaniem byłby „obciach”, gdyby zezwolono motocyklistom Putina...

Odnaczenia kombatantów

W dniu 26 maja w Zarządzie Wojewódzkim Związku Kombatantów RP i BWP w Lublinie ponad 30 weteranów zostało odznaczonych *Medalem Zwycięstwa Federacji Rosyjskiej*. Wyróżniono kombatantów, którzy siedemdziesiąt lat temu walczyli z agresorem niemieckim w sojuszu z Armią Radziecką. Autora artykułu również spotkał taki zaszczyt. Medale wręczał Sekretarz Ambasady Rosyjskiej z Warszawy. Każdy wyróżniony oprócz medalu i legitymacji, otrzymał symboliczny kwiatek. Natomiast przedstawiciel Ambasady Białoruskiej z Warszawy każdemu z wyróżnionych wręczył estetycznie opakowaną butelkę białoruskiej wódki, od prezydenta Łukaszenki.

Nadzwyczaj spontanicznie poszczególni kombatanci dziękowali za wyróżnienie Medalem Zwycięstwa Federacji Rosyjskiej, w 70 w rocznicę zakończenia wojny. Niektórzy walczyli w jednostkach Armii Radzieckiej, partyzantce, oraz I i II Armii Wojska Polskiego. Spotkanie miało niezwykle serdeczny przebieg. Sekretarz Ambasady Federacji Rosyjskiej przekazał pozdrowienia od Ambasadora, Rządu i całego Narodu Rosyjskiego polskimi kombatantom, którzy 70 lat temu walcząc wspólnie z Armią Rosyjską przyczynili się do zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Kombatanci to pokolenie odchodzące do wieczności. Tych starych ludzi cieszy każdy gest wdzięczności, szczerzy

i okazany przez najwyższe władze. Najboleśniej przywarą naszych obecnych elit jest dzielenie polskiej krwi na lepszą i gorszą, według kryteriów politycznych. Ofiary życia i krwi złożonej przez żołnierzy walczących na różnych frontach, pod Lenino i pod Monte Cassino, czy w Powstaniu Warszawskim, są jednakowo ważne i godne szacunku. Ci, którzy zginęli pod **Lenino**, nie mogą być gorsi od tych, którzy ginęli na wzgórzach **Monte Casino**. Jedni i drudzy byli **Sybirakami. Oni wszyscy na polach bitewnych ginęli za Polskę**. Lenino od Katynia oddalone jest około 60 km. Nie zapamiętam, żeby ktoś z naszej elity jadąc do Katynia, zбочzył z drogi i pochylił głowę nad grobami polskich żołnierzy w Lenino. Moja pamięć zanotowała obecność tylko gen. Leszka Głódzia – byłego biskupa połowego Wojska Polskiego. Jeden z publicystów, Kazimierz Medyński powiedział m. in: *Hańbą jest deprecjonowanie wysiłku zbrojnego prostych żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, lekceważenie ludzi, którzy cudem uszli z życiem z nieludzkiej ziemi i mieli pecha nie dotrzeć w porę do formowanej przez gen. Andersa Polskiej Armii. Ich droga z gen. Berlingiem u boku sowiektów to był jedyny sposób realizacji marzeń o powrocie do Polski i autentyczne pragnienie wyzwolenia kraju spod okupacji niemieckiej. Nie ich wina, że historia napisała swój scenariusz.*

Bohaterowie naszych stron



Michał Bartuzi (1886 – 1953)

Rozpoczynamy nowy dział w „Echu Końskowoli”, mający na celu upamiętnienie mieszkańców naszej gminy, którzy zasłużyli się dla swojej Małej Ojczyzny. Zachęcamy do dzielenia się rodzinnymi historiami, wspomnieniami – abyśmy w ten sposób utrwaliли pamięć i oddali cześć bohaterom minionych lat. Burzliwe dzieje i rodzinne anegdotki warto zachować dla przyszłych pokoleń, aby ukazać im inne realia życia. Często lokalne pismo stanowi jedyny sposób na oddanie szacunku i upamiętnienie bohaterów, patriotów i żołnierzy, działaczy społecznych.

Michał Bartuzi (9.09.1886 – 5.06.1953.) zapisał się we wspomnieniach rodzinnych jako wielki patriota, a także muzykalny i wesoly człowiek, który grał na skrzypcach uświetniał rodzinne uroczystości i święta parafialne, przyjęcia weselne i wieczorki młodzieżowe. Początkowo Michał Bartuzi i jego żona Franciszka z Miziulów mieszkali w Chrzęchówku, potem przeprowadzili się do Pożoga – zamieniając gospodarstwami z państwem Zadura – gdzie weszli w posiadanie 6 ha pola. Z czasem rodzina powiększyła się o córkę Władysławę.

Michał Bartuzi w 1937 r. został uhonorowany „*Krzyżem Niepodległości za pracę w dziele odzyskania niepodległości*”. Był piłsudczykiem, a w domu na honorowych miejscach stały popiersia Józefa Piłsudskiego. Jak głosi napis na dyplomie – cennej rodzinnej pamiątce: „*Przewodniczący komitetu krzyża i medalu niepodległości czyni wiadomem, że zarządzeniem pana prezydenta Rzeczypospolitej polskiej z dnia 8.XI. 1937 roku Michał Bartuzi został odznaczony krzyżem niepodległości za pracę w dziele odzyskania niepodległości*”.

Michała Bartuzi cechowała przedsiębiorczość, zdecydowanie i pewność siebie – a działanie społeczne uważał za swój obywatelski obowiązek. Bezinteresownie wspierał lokalne inicjatywy, angażował się w działania niepodległościowe na swoim terenie. Wspomnienie Michała Bartuzi zawdzięczamy pani Barbarze Jędrak, jego wnuczce, oraz jej mężowi Kazimierzowi który przekazał informacje redakcji „Echa Końskowoli”. Serdecznie dziękujemy

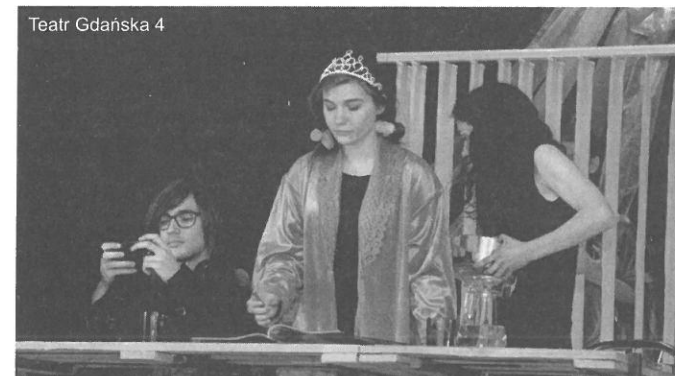
Agnieszka Brzozowska
Foto: ze zbiorów prywatnych

Krew żołnierska wylana w walce o niepodległość Polski, niezależnie od miejsca i okoliczności zawsze wymaga od nas szacunku, jeśli chcemy nazywać siebie patriotami. Oby taki szacunek rzeczywiście zaistniał w Polsce XXI wieku.

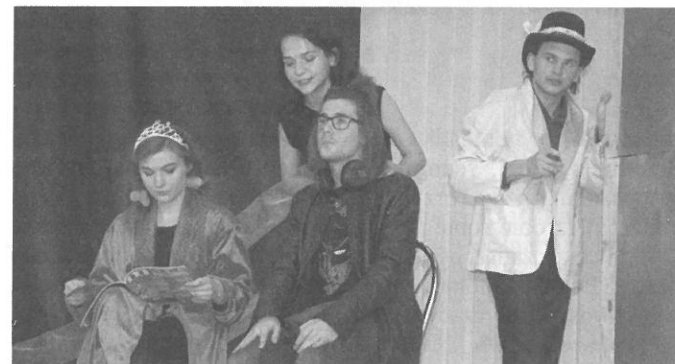
W ostatnim dniu maja na FB podana była informacja o zdemontowaniu 5 płyt przy pomniku **postawionym nielegalnie** dla UPA w HRUSZOWICACH, pow. Przemyśl. Sprawiedliwości stało się zadość. Ten pomnik nie miał w tym miejscu nic wspólnego z UPA i nie ma tam pochowanego ani jednego banderowca. Pomnik został wykonany we Lwowie, przewieziony przez granicę **nielegalnie**, dlatego, że wicewojewoda podkarpackim był w tym czasie delegowany z IPN dr Dariusz Iwaneczko – Ukrainiec z Przemyśla. Zdemontowane tablice oddawały hołd wszystkim sotniom i kureniom UPA, które działały w Polsce, na terenie woj. lubelskiego irzeszowskiego. We wsi Hruszowice postawiono pomnik dlatego, że jest blisko Przemyśla, do którego przybywa wiele wycieczek Ukraińców, z Polski i Ukrainy.

Wszystkie polskie pomniki na Ukrainie (jest ich niewiele) zostały postawione za zgodą władz Ukrainy. Teraz istnieje obawa odwetu.

5 minut teatralnej refleksji ...



Dnia 19 maja 2015 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli uczniowie pobliskiego Zespołu Szkół im. H. Sienkiewicza obejrzel spektakl zatytułowany „5 minut” w reżyserii Huberta Domańskiego, do tekstu Liliany Bardijewskiej i muzyki SynapticKid. Młodzi aktorzy puławskiego Teatru Gdańska 4



zaprezentowali interesujące i refleksyjne przedstawienie, które poruszyło zgromadzonych. Jak opowiada reżyser H. Domański: - *Spektakl opowiada o grze pozorów współczesnych ludzi, oglądanych przez przyzmat telewizyjnego show. To próba odpowiedzi na pytanie: „Jak daleko media mogą się posunąć w manipulacji widzami i ile widzą jej sprawcą? To gra pozorów, w której jesteśmy aktorami, widzami i przyzwolicielami”.*

Wcześniej sztukę prezentowano w Centrum Kultury w Lublinie w ramach Przeglądu Teatrów Młodzieżowych i Kabaretów „Scena Młodych” iw Młodzieżowym Domu Kultury „Pod Akacją” w Lublinie w ramach XXXVIII Przeglądu Teatrów Młodzieżowych pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty.

R.

Dla dzieci i rodzin...

Strażacy dzieciom



Druhowie OSP Pożóg przygotowali pokaz udzielania pierwszej pomocy

W sobotę 23 maja 2015 r. w Lublinie (przy szpitalu na ul. Chodźki) odbyło się comiesięczne spotkanie dzieci niepełnosprawnych, poruszający się na wózkach inwalidzkich, zorganizowane z ramienia regionalnego oddziału Fundacji Aktywnej Rehabilitacji. W spotkaniu uczestniczyli reprezentanci jednostki **OSP Pożóg z Lechem Aleksandrowiczem na czele**, którzy zorganizowali pokazy strażackie dla dzieci oraz zaprezentowali specjalistyczny sprzęt. Przybyli mogli zobaczyć, w jaki sposób strażacy uwalniają poszkodowanych ze zgniecionego auta, jak wygląda awaryjne wybijanie szyby i rozcinięcie karoserii samochodowej. Ponadto



druhowie przypomnieli zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, reanimacji i transportu poszkodowanych w wypadku. Każdy z przybyłych mógł założyć prawdziwy hełm strażacki i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia przy samochodzie OSP, a także zadać pytanie strażakom, aby lepiej poznać ich pracę. Podczas pokazu nie mogło zabraknąć lania wody i ciekawostek dotyczących akcji gaśniczych.

-W spotkaniu wzięły udział dzieci i młodzież, które na co dzień są objęte nauczaniem indywidualnym inierzadko są wycofane społecznie. Wspólna zabawa była okazją do integracji i rozrywki, a ponadto niosła walor edukacyjny. Co miesiąc organizujemy różnorodne spotkania tematyczne, warsztaty i zajęcia, a wizyta druhow z OSP była dla naszych podopiecznych bardzo miłą niespodzianką. Zawody strażackie w formie wspólnej zabawy stanowiły okazję do wesołej rozrywki i rozwoju ruchowego. Strażacy w przystępny i ciekawy sposób zaprezentowali się dzieciom, podczas spotkania dostarczyli wielu emocji i zapewнили doskonałą atrakcję, za co chciałabym im bardzo serdecznie podziękować – mówi pani Dorota Bartuzi, która od trzech lat działa wolontarystycznie w Fundacji Aktywnej Rehabilitacji.

Nasi strażacy nie tylko uczestniczą w wakacjach

ratowniczych, ale także prowadzą działalność edukacyjną i służą swoją wiedzą. Z zaangażowaniem podejmują się przeróżnych inicjatyw, zgodnie z misją niesienia pomocy.

Foto: Dorota Bartuzi

III Festyn Rodzinny w Sielcach



Dnia 17 maja 2015 r. w Sielcach po raz trzeci odbył się doroczny festyn rodzinny, organizowany przez Akademię Rozwoju Kobiet Aktywnych „Arka” z Sielc. Wprawdzie pogoda nie sprzyjała imprezom plenerowym, jednak spotkanie obfitowało w atrakcje i plac przy Domu Ludowych Spotkań w Sielcach dość szybko wypełnił się gośćmi. Organizatorzy wydarzenia zadbali, aby III Festyn Rodzinny w Sielcach dostarczył wielu emocji i pozytywnych wrażeń.

Po mszy św. w kaplicy w Sielcach, na wstępie spotkania



powitano przybyłych, po czym Bożena Śmiałowska poprowadziła warsztaty z carvingu, czyli rzeźbienia w warzywach i owocach, a Elżbieta Kwiatkowska równolegle zaprosiła na wykład na temat zdrowego odżywiania. Atrakcje dla dzieci zapewniła Joanna Kalita – prowadząc zabawy dla najmłodszych i konkursy z nagrodami, na wstępie spotkania oraz między występami artystycznymi. Na plenerowej scenie w Sielcach zagościli: młodzi uczestnicy Akademii Tańca Kamili i Bartłomieja Rudnych, Końskowska Kapela Ludowa, Cyganeria oraz zespół Calypso. Wiele humoru dostarczył występ Kabaretu Fifa Rafa oraz show z udziałem publiczności Top Moher. Grupa pań z Elżbietą Kwiatkowską na czele zaprezentowała energetyczny pokaz Zumby.

Podczas III Festynu Rodzinnego w Sielcach na przybyłych czekały atrakcje takie jak: pokazy motoryzacyjne (symulacja zderzenia czołowego i dachowania), dmuchane zjeżdżalnie, możliwość przejażdżki konnej, stoiska handlowe z ciastem, lodami, wyrobami z wikliny, zabawkami, kosmetykami i inne. Organizatorzy włożyli wiele trudu w zorganizowanie przedsięwzięcia, które cieszyło się powodzeniem i mimo niesprzyjającej aury – zaowocowało sukcesem.

Na sportowo!



W niedzielne popołudnie 31 maja 2015 r. na Kompleksie Boisk Sportowych „Orlik” w Końskowoli odbył się „Dzień Dziecka na sportowo”, zorganizowany przez animatorów sportu przy wykorzystaniu środków z budżetu gminy Końskowola. Imprezę zorganizowano po raz drugi i cieszyła się wielkim powodzeniem, wzięło w niej udział około 100 dzieci!

Na najmłodszych inie tylko czekały konkurencje



Druhowie OSP Końskowola zapewniły atrakcje dla dzieci

sportowe: rzut woreczkiem do tarczy, strzał piłką do małej bramki, rzut woreczkiem do dziury, strzał do bramki (unihokej), rzut ringo oraz kręgle. Animatorzy: Marcin Rożek oraz Andrzej Szymajda zadbali, aby zdrowa rywalizacja dostarczyła emocji i przebiegała w sposób bezpieczny i sprawiedliwy. W każdej z konkurencji wyłoniono zwycięzców, w trzech kategoriach wiekowych: przedszkolaki, uczniowie młodszych klas, dzieci z kl. IV – VI szkoły podstawowej. Rodzice również mieli okazję wykazać się umiejętnościami sportowymi – w konkursie rzutów karnych.



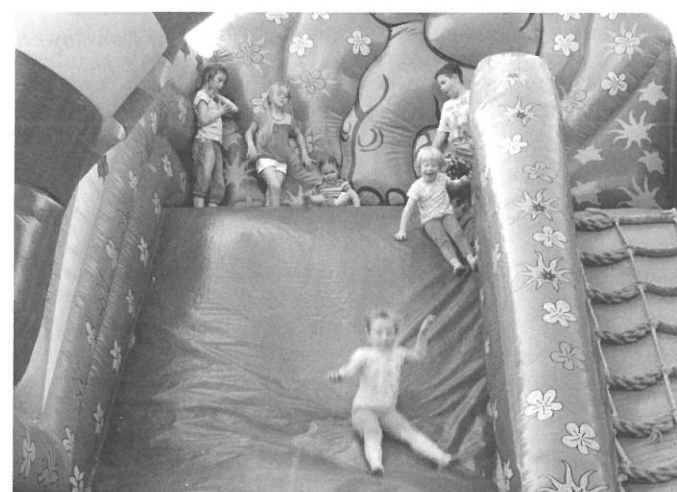
Wszystkie dzieci uczestniczące w „Dniu Dziecka na sportowo” otrzymały drobne upominki, dyplomy i słodycze, a najlepsi (pierwsze trzy osoby w każdej konkurencji) zostali nagrodzeni medalami. Zakończeniem spotkania była zabawa w pianie, którą zapewnili drhowie OSP Końskowola.

Straż uczy, straż bawi...



Każde z dzieci mogło ugasić płomień

Z okazji Dnia Dziecka w miejscowości Rudy odbyła się impreza pod hasłem „Straż uczy, straż bawi” zorganizowana przez radną Halinę Kopron, sołtys Marzenę Ciszewską, OSP Rudy z prezesem Zbigniewem Otorowskim na czele oraz lokalnych społeczników. Podobnie jak w ubiegłych latach, na najmłodszych czekało wiele atrakcji: dmuchane zjeżdżalnie,



darmowa wata cukrowa i słodycze, a przede wszystkim – pokazy z zakresu pożarnictwa. Uczestnicy spotkania mogli samodzielnie ugasić płomień za pomocą gaśnicy, skorzystać z symulatora zadymienia i przejść przez korytarz pełen pary, jak również obejrzeć ciekawe i pouczające pokazy. Firma RickCon nieodpłatnie poprowadziła dla najmłodszych zajęcia, a symulator pożaru wzbudził wiele emocji wśród najmłodszych – podobnie jak okazałe dmuchane zjeżdżalnie zapewnione przez państwa Grażynę i Roberta Szymańskich, właścicieli „Bawigrodu”. Każdy z przybyłych otrzymał pamiątkowy medal, tradycyjnie ufundowany przez mieszkańca wsi i trenera sportowego Izzydora Wiejaka. Po wesołej zabawie, przybyli posilili się kiełbaskami i domowym ciastem. Inicjatywę zrealizowano dzięki wsparciu mieszkańców wsi a także: Gminy Końskowola, Banku Spółdzielczego w Końskowoli, firm „RiskCon” oraz „Bawigród”.

Agnieszka Brzozowska
Foto: Teresa Orlowska

Dziesięciolecie nadania imienia Zespołowi Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Końskowoli



W krainie marzeń wszystko się zdarzy,
Więc zapraszamy - czas nam drogę.
Niech wyobraźnia szlak nam rozjaśnia,
Ruszajmy, bo życia skoda.

Henryk Sienkiewicz nas zaprowadzi
W stepy, pustynie i knieje
I różnych epok tajniki zdradzi,
I bohaterów dzieje.

Uczmy się od nich, jak kochać Polskę,
By wielką była jak dawniej.
Niebezpieczeństwu stawiajmy czoła,
Chodźmy - przygoda nas woła.

Hymn Zespołu Szkół w Końskowoli



Tak świętowano dekadę temu

Dnia 22 maja 2015 r. w ZS im. H. Sienkiewicza w Końskowoli odbyły się uroczyste obchody dziesięciolecia nadania imienia. W spotkaniu wzięli udział licznie zaproszeni goście, nie zabrakło wspólnej modlitwy podczas mszy św. oraz serdecznych słów w przemówieniach zgromadzonych. Przy tej okazji powrócono do historii szkoły, a spotkanie podsumowała zabawna część artystyczna. Ważne wydarzenie z pewnością na długo zapisze się w pamięci uczniów, grona pedagogicznego i zaproszonych gości, a oto relacja jednej z gimnazjalistek:

DZIEŃ PATRONA W NASZEJ SZKOLE

W tym roku dzień patrona był obchodzony w naszej szkole przez dwa dni. W czwartek 21 maja dokładnie dziesięć lat po nadaniu imienia Henryka Sienkiewicza Zespołowi Szkół w Końskowoli odbyło się przedstawienie dla gimnazjalistów oraz uczniów Szkoły Podstawowej i oddziałów przedszkolnych. W piątek po uroczystej Mszy św. w budynku gimnazjum zjawili się zaproszeni goście oraz delegacje uczniów z poszczególnych klas. Już od progu witali ich odświętnie ubrani uczniowie naszej szkoły.

W części oficjalnej usłyszeliśmy krótką historię szkoły, a także obejrzelśmy prezentację przedstawiającą jej dzieje od pamiętnej rocznicy. Podsumowano również organizowany corocznie przez panię Iwonę Stefanek i Agnieszkę Franczak – Pać konkurs wiedzy o życiu i twórczości naszego patrona. W gronie laureatów znalazły się następujące osoby: Klaudia Goluch z kl. II a oraz Anna Pustelnik z kl. II c otrzymały wyróżnienia, III miejsce zajęły Aleksandra Matraszek z kl. II a i Weronika Kruk z kl. III a, II miejsce – Weronika Ciupak z kl. III c, a Alicja Tutkaj również z kl. III c wykazała się największą wiedzą, zasługując w ten sposób na główną nagrodę, czyli Puchar Dyrektora Szkoły. Część artystyczna w wykonaniu gimnazjalistów



Kolejnym punktem programu było przedstawienie przygotowane przez uczniów pod czujnym okiem pani Elżbiety Owczarz, pani Agnieszki Franczak-Pać i pani Małgorzaty Matraszek. Na scenie zobaczyliśmy pełne humoru inscenizacje wybranych fragmentów dzieł Sienkiewicza, którym towarzyszyły pytania do publiczności. Autorką oryginalnego scenariusza specjalnie na tę okazję była Pani Elżbieta Owczarz. Scenki dotyczyły książek takich jak „W pustyni i w puszczy”, „Janko Muzykant”, czy „Potop”. Przedstawienie urozmaicał taniec szkolnego zespołu cheerlaederek, prowadzony przez panią dyrektor Beatę Antolak, a także piosenki w wykonaniu Weroniki Kruk i Julki Cholewy. Muzyką do przedstawienia zajął się pan Paweł Pytlak wraz z synem Andrzejem Pytlakiem, odtwórcą dorosłego Janka. W charakteryzację uczniów i przygotowanie rekwizytów zaangażowała się pani Beata Gryka. Myślę, że przedstawienie spodobało się widzom, bo włożyliśmy w jego przygotowanie bardzo dużo pracy.

Przy tej okazji dziękujemy wszystkim, którzy pomagali nam w przygotowaniu jubileuszu i przyczynili się do jego uświetnienia.

Aleksandra Sulek kl. III c
Foto: Teresa Orłowska

Ludzie ludziom ten los zgotowali ...

(Z. Nalkowska „Medaliony”)

We wtorek 26 maja 2015 r. w Klementowicach (przy torach kolejowych, przy granicy z Gminą Końskowola) odbyło się odsłonięcie tablicy upamiętniającej mord na polskich Żydach, przewiezionych z getta warszawskiego. Egzekucji dokonano latem 1942 r., funkcjonariusze policji niemieckiej tuż przy torach kolejowych w Klementowicach wymordowali ok. 350 obywateli polskich pochodzenia żydowskiego.

Ks. Bp. Mieczysław Cisko oraz przedstawiciele kościołów baptystów, metodystów i wyznawcy judaizmu wspólnie uczcili pamięć pomordowanych



W uroczystości przy zbiorowej mogile uczestniczyło wielu znamienitych gości, m.in. przedstawiciele ambasad Izraela i USA w Polsce, naczelny rabin Polski Michael Suldrich i duchowni różnych wyznań: baptystów, metodystów, jak również ks. bp. Mieczysław Cisko pełniący funkcję Przewodniczącego Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem Rady ds. Dialogu Religijnego Konferencji Episkopatu Polski. Nie zabrakło przedstawicieli wojewody i sejmiku wojewódzkiego, a także reprezentującego sąsiednią gminę wójta Stanisława Gołębiowskiego i przewodniczącego RG Końskowola Mirosława Pustelnika. Przybyli także mieszkańcy okolicy, którzy wspominali minione dzieje. Zdania co do okoliczności



mordu były podzielone, pojawiło się kilka wersji wydarzeń, ponieważ mieszkańcy Klementowic i Pożoga przez lata bali się mówić o tragicznym wydarzeniu.

- Przywieziono ich pociągiem, na stacji wagon został odczepiony. Nie wiem, jak długo mężczyźni byli więzieni (...) Niemcy przyprowadzili ich tu, na dołek – gdzie wcześniej koparka wykopała dół. Żydzi szli pojedynczo, jeden za drugim a żołnierze strzelali do nich jak do ptaków. I koniec. – opowiada pan Rusek z Pożoga.

- To pole mojego ojca. Wiedzieliśmy, co tu się stało... Wawrzyniec Zadura wtedy tu stróżował, był wyznaczony przez sołtysa do pilnowania okolicy miejsca tego mordu. Koparka zasypała ciała, ujeżdżona, zostały tylko ślady po gąsienicach....

Następnego dnia rano jeszcze ta ziemia się ruszała... Potem było nakazane, żeby to pole uprawiać – sadzić, siał, żeby śladu nie było.... - dodaje pan Bartuzi.

Po powitaniu gości przez Stanisława Wójcickiego wójta Gminy Kurów, zostały przypomniane okoliczności zbrodni. Zachowały się dwa protokoły przesłuchania świadków, z 1966 i 1967 r. Wynika z nich, iż na przełomie maja i czerwca 1942 roku przywieziono z getta warszawskiego do Klementowic około 400 mężczyzn pochodzenia żydowskiego, w średnim wieku. Tymczasowo trafili oni na plac przy obecnej szkole rolniczej i mieli być zatrudnieni przy budowie drugiego toru kolejowego. Mężczyźni byli wygłodzeni, wycieńczeni i niezdolni do pracy. Przez dwa dni przebywali w Klementowicach, nie dostali żadnej żywności, a Ukraińcy w mundurach niemieckich przez cały czas ich pilnowali. Trzeciego dnia Żydzi otrzymali łopaty i zostali wyprowadzeni do lasu, gdzie mieli wykopać groby dla siebie... Jednak nie mogli wykonać polecenia, z powodu wycieńczenia nie byli zdolni do jakiegokolwiek wysiłku. Dwóch z więźniów zabito, resztę przyprowadzono z powrotem na plac przy szkole. Około północy jedna z koparek pracujących przy budowie toru wykopała dół w wymiarach 7x14 metrów. Zprywiezionych Żydów wybrano około 60, będących w najlepszej kondycji fizycznej. Pozostali nad ranem zostali rozstrzelani i pogrzebani w masowym grobie, który od razu zasypano. Jedynym śladem po wymordowanych były rozrzucone zdjęcia i karteczki, z prośbami o informację do rodzin...

Podczas uroczystości odbyła się modlitwa ekumeniczna w intencji pomordowanych. Ks. bp Mieczysław Cisko zwrócił przy tej okazji uwagę na nasz obowiązek dbania o mogiły, bo każda jest miejscem świętym. Zwrócił uwagę na fakt, iż w ten sposób przywracamy godność haniebnie zabitym... Podczas uroczystości Zbigniew Niziński, prezes fundacji „Pamięć, która trwa”, będący jednym z głównych inicjatorów spotkania w serdecznych słowach podziękował mieszkańcowi Pożoga panu Zbigniewowi Sykutowi. Pan Zbigniew Sykut, jeden z współpracowników redakcji „Echa Końskowoli” i emerytowany nauczyciel historii ZS w Klementowicach, przywołał historię zbrodni opisując dzieje kolei żelaznej, na łamach naszego miesięcznika. Za sprawą jednego z mieszkańców Gminy Końskowola, Z. Niziński nawiązał z nim kontakt, a potem dzięki długotrwałym poszukiwaniom danych wyjaśniono historię zbrodni i doszło do upamiętnienia miejsca pochówku pomordowanych.

Uroczystość w Klementowicach uświetnił wzruszający występ artystyczny przygotowany przez uczniów tamtejszej szkoły.

Agnieszka Brzozowska
Foto: Teresa Orłowska

Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze...

W dwa majowe wieczory (27 i 29.05) członkowie Akademii Młodzieżowej działającej przy naszej parafii poprowadzili majowe nabożeństwa ku czci Matki Bożej. Spotkania modlitewne miały miejsce przy figurze na początku Witowic.



Foto: Teresa Orłowska

Dzieje wsi Pożóg w średniowieczu

Poruszając tematykę historii ziem Gminy Końskowola nie sposób pominąć materiałów zgromadzonych przez **Gustawa Bartuzi (1938 - 2012)**, mieszkańca Pożoga. Pasjonat historii i regionalista za sprawą długotrwałych badań, poszukiwania materiałów w archiwach i bibliotekach, zgromadził dane na temat średniowiecznych dziejów wsi Pożóg. Poniżej prezentujemy materiał udostępniony przez żonę Gustawa Bartuzi, przekazany na ręce Zbigniewa Sykuta.

Ukazanie dziejów w średniowieczu tj. czasach oddalonych od nas o 500 i więcej lat jest zadaniem trudnym. Problem polega głównie na znikomości źródeł informacyjnych o najwcześniejszym okresie funkcjonowania osady Pożóg. Wiemy, że materiały pisane sprzed kilku wieków miały niewielkie szanse przetrwania do dziś, ulegały zniszczeniu w skutek niewłaściwego przechowywania, pożarów, wojen i tym podobnych przyczyn. Poza tym w tamtych czasach pisemne formy dokumentowania wydarzeń z życia wsi były rzadkością, społeczność wiejska poprzestawała na ustnych umowach poświęconych w razie potrzeby przez osoby obecne przy ich zawieraniu, na ustnej tradycji dotyczącej dziejów wsi, instytucji tu spotykanych, rodzin tutejszych. Obywano się też bardzo często bez pisma w sądownictwie wiejskim, gdzie sołtys, ławnicy, lub pan wsi rozstrzygał spory i wydawał wyroki, których treść trwała długo w pamięci, niezbyt licznej i dobrze znającej się nieraz od pokoleń grupy sąsiedzkiej, niekoniecznie więc zdarzało się ich notowanie, tym bardziej, że rzadkością była umiejętność posługiwania się pismem i językiem łacińskim – po polsku pisać zaczęto bardziej powszechnie dopiero w XVI wieku. Tylko kościół, a pod koniec średniowiecza także szlachta, wykazywał większe zainteresowanie pisemnym utrwaleniem różnego typu czynności głównie o charakterze prawnym, związanym ze stanem majątkowym i zobowiązaniami fiskalnymi.

Z tego powodu posiadamy nieliczne wprawdzie, jednak ważne, zapiski dotyczące Pożoga, notowane jednak dopiero na przełomie XIV i XV wieku. Zastanawiać się jednak wypada, czy interesująca nas wieś nie istniała wcześniej, niż te przypadkowo przetrwały wzmianki o niej. Aby odpowiedzieć na to pytanie należy rozpatrzyć warunki ogólnego rozwoju rejonu, w którym usytuowany był Pożóg w czasach poprzedzających jego pojawienie się w źródłach.

Egzystencja ludności średniowiecza opierała się w przeważającej mierze na gospodarce rolnej. Rolnictwo dostarczało środków do życia zarówno właścicielom ziemi, tj. władcy, rycerstwu i kościołowi, jak też użytkownikom tzn. ludności wiejskiej. Obie te grupy tj. feudałów i poddanych dążyły do pozyskania jak największych obszarów ziemi uprawnej, oczywiście w miarę ówczesnych możliwości jej zagospodarowania. Powodzenie działań osadniczych zależało bowiem od liczby ludzi, którzy mogli zapewnić siłę roboczą, jak też od poziomu techniki wspierającej człowieka w pracach w polu. Niewielka gęstość zaludnienia Polski średniowiecznej wczesnej powodowała, że ludzie wtedy podejmujący wysiłki w celu zagospodarowania nowych ziem mogli dokonywać wyboru terenów swego osiedlenia dość swobodnie, kierując się warunkami jej uprawy tj. dostępnością pól, zabezpieczeniem przed powodziami itp. We wczesnym średniowieczu nie użytkowano jednak w szerszym zakresie bardzo żyznych czarnoziemów pobagiennych czy podmokłych terenów nadrzecznych, gdyż nie dysponowano narzędziami umożliwiającymi pracę na tych ciężkich, trudnych w uprawie glebach.

Dopiero upowszechnienie pługa żelazną odłkładnicą oraz umiejętności melioracyjne spowodowały, że późnośredniowieczni rolnicy weszli również na takie obszary.

W rejonie Pożoga warunki glebowe i uprawne kształtują się w specyficzny sposób. Wieś leży na pograniczu dwóch stref: na południu rozciąga się obszar ziem lessowych, żyznych i łatwych do wykarczowania, bo pierwotnie porośniętych rzadkim lasem łąkowym (na lessach prawdopodobnie nie występowały

puszcze), ale z uwagi na silne urzeźbienie terenu, pagórki i wąwozy, trudniejszych w uprawie. Na północy natomiast spotykamy płaskie lub faliste równiny łatwo dostępne w uprawie, pokryte glebami gorszymi niż na południu, lecz również urodzajnymi i chętnie zajmowanymi przez grupy najstarszych osadników, z uwagi na lżejszą uprawę i korzystniejsze niż na lessach nawodnienie. Co skłoniło ludzi, którzy przyszli na ten teren do pozostania właśnie tu? Przypuszczać można, że przybyli oni od strony północnej, tj. wędrowali wzdłuż rzeki Kurówki i jej dopływów – zwykle bowiem w czasach najwcześniejszych szlaki osadnicze wyznaczone były przez bieg rzek, stanowiących zarówno źródła wody, jak i drogi komunikacyjne. Mogli to być mieszkańcy osad usytuowanych w dolinie Kurówki (np. Witowice) poszukujący nowych ziem, mogła to być również grupa bliżej nieznanymi osadnikami, skierowana tu przez właściciela tych terenów, celem wykarczowania lasu i pozyskania pól do uprawy.

O tym, że pierwsi osadnicy musieli usuwać porastający ten obszar las, zdaje się świadczyć nazwa wsi Pożóg, nawiązująca do techniki karczowania polegającej na wypalaniu pożogą mniejszych drzew i krzewów, a następnie wykopywaniu ich korzeni. Spalanie roślinności ułatwiało karczującą pracę, a także wpłynęło na użyznianie gleby i poprawę jej struktury przez popioły i węgle.

W średniowieczu prace tego typu powierzano niejednokrotnie łągom, tj. grupom ludzi specjalizującym się w przygotowywaniu nowych pól.

Inny wariant początkowych dziejów wsi Pożóg, to zajęcie przez przybyszów z sąsiedztwa terenów, które zostały ogołocone z lasu – nie drogą celowych działań człowieka, ale na skutek przypadkowego pożaru. Miejsce po wypalonym lesie zaczęto nazywać pożogą lub pożogiem, co z czasem zadecydowało o nazwie powstałej tu osady.

Kiedy te wszystkie procesy mogły mieć miejsce? Wiele wskazuje, że było to najwcześniej w XIII wieku. Jest to bowiem czas, gdy na ziemiach polskich nastąpiła zmiana stosunków hydrograficznych, tj. podniósł się poziom wód gruntowych, po wycięciu lasów w górnych biegach głównych rzek. Spowodowało to zalewanie dolin rzecznych przez powodzie, ale równocześnie z większymi ilościami opadów, umożliwiało zagospodarowanie wyżej położonych terenów lessowych do tej pory niedostatecznie nawodnionych, zbyt suchych dla stałego rolnictwa.

Zainteresowanie rolników z Pożoga lessami południowymi wskazuje zatem, że nie istniały już trudności w ich uprawie, stąd datowanie początków wsi na okres wzrostu wilgotności klimatu. Próbę ściślejszego oznaczenia daty tworzenia wsi można oprzeć na analizie politycznych warunków rozwoju osadnictwa w rejonie nas interesującym. Ziemia Lubelska od około połowy X wieku należała do państwa Piastów. Wiemy, że w 1138 r. jeden z władców tej dynastii - Bolesław Krzywousty – podzielił swoje dziedzictwo między synów, co spowodowało, że nasz teren znalazł się w obrębie księstwa sandomierskiego. Jego władcy w XII i XIII wieku wykazywali zwiększone zainteresowanie sprawami wschodniego pogranicza, a więc również ziemi lubelskiej, w związku z zaangażowaniem w działalność polityczną i religijną zmierzającą do utrwalenia wpływów Polski i chrześcijaństwa na wschodzie.

Taka polityka polska powodowała jednak konflikty z Rusią, Jaćwingami, Litwinami i Tatarami. Najazdy tych ludów zniszczyły Lubelszczyznę szczególnie w XIII wieku, co hamowało rozwój osadnictwa i zniechęcało rycerzy i kościół do inwestowania w karczunki na tym niespokojnym terenie. Dopiero w pierwszej połowie XIV wieku nastąpił okres spokoju, gdyż skończyły się najazdy pokonanych ostatecznie przez Krzyżaków Jaćwingów, a Władysław Łokietek który zjednoczył podzielone poprzednio Państwo Polskie, w pokojowy sposób ułożył stosunki z Litwą i Rusią. Wielce prawdopodobne jest, że właśnie wtedy gdy na terenie całej ziemi lubelskiej obserwujemy ożywienie życia gospodarczego i zwiększenie liczby osad, powstała również wieś Pożóg.

Ciąg dalszy w następnym numerze „Echa Końskowoli”

Jubileusz pięćdziesięciolecia zawarcia związków małżeńskich



Danuta Sułek kierownik USC w Końskowoli

Nie zdarza się często i nie wszystkim jest dane, by wspólnie przeżyć 50 lat. Tak doniosłej rocznicy doczekały 22 pary z gminy Końskowola. 30 maja 2015 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyło się uroczyste wręczenie medali za „Długoletnie pożycie małżeńskie”.

Uroczystość poprzedzona była Mszą św. odprawioną w intencji Jubilatów przez ks. Konrada Piłata.

„Miłość polega na klóceniu się i godzeniu, wytykaniu sobie błędów i przebaczeniu, na milczeniu i rozmowie, na słuchaniu i mówieniu, na pewności i zwątpieniu, na byciu razem i byciu daleko od siebie.

Jeśli potrafimy pomieścić i zrozumieć w sobie te skrajności, to znaczy, że dojrzeliliśmy do kochania i bycia kochanym. Nie wystarczy pokochać, trzeba jeszcze umieć wziąć tę miłość w ręce i przenieść ją przez całe życie. Udane małżeństwo wymaga wielokrotnego zakochiwania się, zawsze w tej samej osobie, to dom, który codziennie trzeba odbudowywać od podstaw.”



Jubilaci podziwiają wystawę fotografii ślubnych – z ich czasów

Tymi słowami Danuta Sułek Kierownik USC w Końskowoli rozpoczęła uroczystość ku czci przeżywających swoją 50-łą rocznicę zawarcia związku małżeńskiego Jubilatów życząc im: *długich i pogodnych lat życia w jak najlepszym zdrowiu; zrealizowania wszystkich zamierzeń i planów - zarówno tych, które stawiacie sobie obecnie jak i tych, które postawiliście sobie przed wielu laty wstępując na wspólną drogę życia. Wszystkiego najlepszego!*

W 2015 roku pięćdziesiątą rocznicę zawarcia małżeństwa świętowali:

Barbara i Eugeniusz Bienkowie, Irena i Henryk Borkowscy, Janina i Stanisław Chabrosowie, Stanisława i Lucjan Ciotuchowie, Zofia i Tadeusz Dębkiowie, Halina i Zbigniew Gorczykowie, Halina i Janusz Habowie, Janina i Lucjan Józwicki, Zofia i Stanisław Krawczykowie, Danuta i Henryk Królówie, Janina i Jan Krukowie, Zofia i Zygmunt Kukurykowie, Teresa i Eugeniusz Machulowie, Bogusława i Jan Matraszkowie, Urszula i Jan Nowakowie, Janina i Zenon Piekosiowie, Władysława i Jerzy Polakowie, Teresa i Tadeusz Raniuskowie, Teresa i Edward Sulętowie, Janina i Marian Sułkowie, Krystyna i Antoni Tarachowie, Teresa i Władysław Zwolińscy.



W uroczystym jubileuszu pięćdziesięciolecia zawarcia związków małżeńskich w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli uczestniczyło czternaście par.

Wyrazy uznania i życzenia dla Jubilatów złożył Wójt Gminy Stanisław Gołębiowski oraz przedstawiciel Starosty Puławskiego Andrzej Wenerski, ofiarowując pamiątkowe dyplomy. Po odnowieniu przysiężeń małżeńskich szanowni Jubilaci zostali udekorowani medalami za długoletnie pożycie małżeńskie przez Wójta Gminy Stanisława Gołębiowskiego i Przewodniczącą Rady Gminy Mirosława Pustelnika.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której wystąpiły dzieci z Gminnego Przedszkola w Końskowoli z przedstawieniem dedykowanym babciom i dziadkom. Pan Tadeusz Salamandra z siostrą Anną Grzegorzczak wykonali wiązankę utworów muzycznych. Orkiestra dęta pod przewodnictwem majora Mariana Stankiewicza zagrała na cześć Jubilatów brawurowy koncert.

Kolejną częścią uroczystości była wspólna biesiada, podczas której przygrywał miejscowy zespół muzyczny w składzie Sławomir Zdrodowski, Krzysztof Sułek, Dariusz Lewtak z synem Piotrem oraz Artur Dębek. Wszystkie wydarzenia były uwieczniane obiektywem naszej gminnej Pani

ZŁOTE GODY 2015



Dzieci z Gminnego Przedszkola w Końskowoli przygotowują ciekawy i zabawny występ

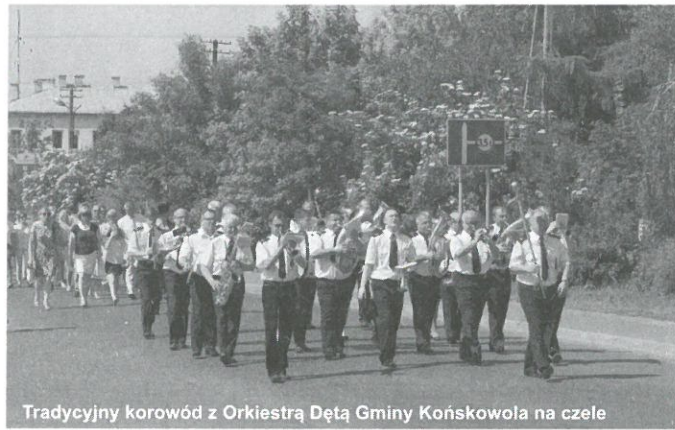
fotograf Teresy Orłowskiej. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tak podniosłej uroczystości: Dyrektor GOK Monice Dudzińskiej, Dyrektor przedszkola Annie Próchniak, jej współpracownicom paniom Barbarze Maj, Hannie Tustanowskiej i Justynie Wyskwar, pracownicom Gminy Renacie Kozak, Elżbiecie Próchniak i Marioli Chrust.

Danuta Sułek
Foto: Teresa Orłowska

Serdecznie dziękujemy państwu **Szołańskim** oraz **Cegielkom** za udostępnienie roślin do dekoracji sali Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli na potrzeby jubileuszu.

Organizatorzy

Dni Końskowoli 2015 za nami!



Tradycyjny korowód z Orkiestrą Dętą Gminy Końskowola na czele

Tegoroczne obchody Dni Końskowoli przypadły w upalny weekend 5-7 czerwca 2015 r., a organizatorzy: Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli i Urząd Gminy w Końskowoli, a także Zespół Szkół im. H. Sienkiewicza w Końskowoli, Końskowolskie Towarzystwo Społeczno – Regionalne, Koło Wędkarskie Stara Wieś, KS „Powiślak” Końskowola, Gminna Biblioteka Publiczna w Końskowoli, OSP Końskowola i Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli dokładali starań, aby zapewnić różnorodne atrakcje.

XXII Konkurs Wiedzy o Końskowoli

Obchody Dni Końskowoli rozpoczęły się jak zwykle Konkurem Wiedzy o naszej miejscowości. Uczestnicząca w nim młodzież odpowiadała pisemnie na 15 pytań. Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach wiekowych: klasy V – VI Szkoły Podstawowej oraz uczniowie Gimnazjum. Najwięcej trudności sprawiły młodzieży pytania o przywileje nadawane przez poszczególnych władców, ale za to wszyscy wiedzieli jak wygląda flaga Końskowoli, gdzie mieści się siedziba władz gminy i jaki klub sportowy działa na naszym terenie. Laureatami XXII Konkursu Wiedzy o Końskowoli zostali:

Szkoła Podstawowa: miejsce I – Anita Drzazga, II – Iga Bochniak, III – Dominika Skruszeniec.
Gimnazjum: miejsce I – Alicja Tutkaj, II – Weronika Ciupak, III – Natalia Józwicka.

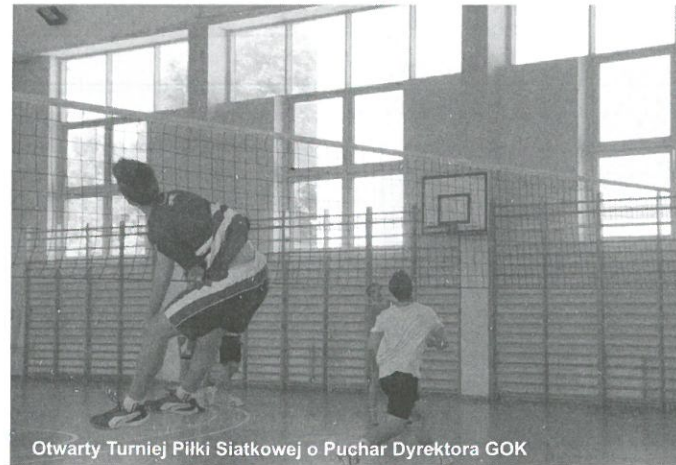
Teresa Dymek

XV Wystawa Twórczości Rodzimych Artystów



W piątkowe popołudnie 5 czerwca 2015 r. odbył się wernisaż dorocznej wystawy twórczości artystów zamieszkujących na naszym terenie, lub też związanych z Gminą Końskowola. Mottem wydarzenia były słowa Emmanuela Schmita: „Piękno jest wszędzie, gdziekolwiek

zwrócisz oczy”. Na wystawie, którą można podziwiać w dwóch salach Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli do końca



Otwarty Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora GOK

lipca, zostały wyeksponowane prace o różnorodnej tematyce i wykonane ciekawymi technikami. Szesnastu artystów dostarczyło dzieła rzeźbiarskie, fotograficzne, malarskie - olejne, pastele i akwarele, a także budzący wiele emocji haft krzyżykowy „Bitwa pod Grunwaldem” Grażyny Pietrasz - Kęsik. Swoją twórczość zaprezentowali: Irena Frejowska, Magdalena Gębał, Bernarda Julia Rzechowska, Beata Młynarczyk – Gryka, Barbara Gryka, Paweł Gryka, Jerzy Gembał, Jolanta Wawer, Olga Sułek, Urszula Paluch, Piotr Komsta, Grzegorz Próchniak, Elżbieta Urbanek, Teresa Orłowska, Adam Wójcik oraz wspomniana Grażyna Pietrasz - Kęsik. Serdecznie dziękuję artystom za udostępnienie dzieł i zachęcam do obejrzenia wystawy.

Elżbieta Urbanek

Mistrzostwa i turnieje sportowe

W sobotę 6 czerwca 2015 r. tradycyjnie odbyły się rozgrywki sportowe. Uczestnicy Mistrzostw Gminy Końskowola w wędkarstwie o Puchar Wójta Gminy Końskowola, w liczbie szesnastu osób, od rana z powodzeniem łowili w Starej Wsi. W rywalizacji zwyciężył Andrzej Księżniak (łącna waga złowionych ryb 4,78 kg), drugie miejsce zdobył Stefan Suszek (2,80 kg), natomiast trzeci wynik – po względem największej wagi złowionych ryb – uzyskał Kamil Murat (1,61 kg). Największe złowione tego dnia okazały się karp o wadze ponad 1,2 kg oraz lin - 1,25 kg. Najmłodszy wędkarz, który wziął udział w mistrzostwach, jest uczniem drugiej klasy szkoły podstawowej. Zorganizowanie spotkania było możliwe dzięki zaangażowaniu członków Koła Wędkarskiego Stara Wieś, z prezesem Andrzejem Muratem na czele, którzy dbają o zbiorniki wodne w swojej miejscowości i otaczający je teren.

W tegorocznym Otwartym Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, rozegranym w sali gimnastycznej zespołu szkół, zwyciężyła drużyna „Olimp” z Końskowoli, drugie miejsce zajęli absolwenci ZS w Końskowoli, a trzecie – nasi gimnazjaliści. Nad przebiegiem rozgrywek czuwał Wojciech Krasieński. Otwarty turniej szachowy w ramach Dni Końskowoli odbył się po raz drugi i rozegrano go w czterech kategoriach. Spośród najmłodszych zawodników (kategoria poniżej 8 lat) najlepszy okazał się Kajetan Taracha, a drugie miejsce zajął Kajetan Kosior. Z grona zawodników grupy do lat 13, zwycięzcą został Mateusz Szczepański, drugi na podium stanął Filip Tabor, natomiast trzecie miejsce uzyskał Maciej Szczepański. W gronie seniorów liderem okazał się Tadeusz Taracha, drugie miejsce zdobył Daniel Siedlicki, a trzecie – Zdzisław Machniewski, czuwający nad organizacją turnieju. W rozgrywkach kobiet zwyciężyła Honorata Goławska, a na drugiej pozycji uplasowała się Jagoda Chabora.



XXII Konkurs Wiedzy o Końskowoli

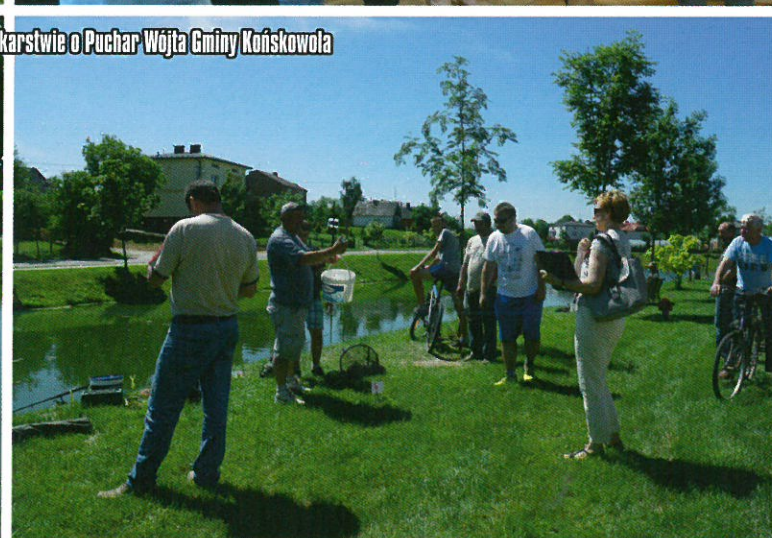


Wernisaż XV Wystawy Twórczości Rodzimych Artystów



XXII Konkurs Wiedzy o Końskowoli

Mistrzostwa Gminy Końskowola w wędkarstwie o Puchar Wójta Gminy Końskowola



Otwarty Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora GOK



DNI KOŃSKOWOLI 2015

Turniej Piłki Nożnej



Zwycięcy mistrzostw wędkarskich



Piłkarska reprezentacja Końskowoli była najlepsza w turnieju piłki nożnej

II Otwarty Turniej Szachowy



Wojt Stanisław Golebiowski gratulował Zdzisławowi Machniewskiemu

Przedszkolaki z Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu z opiekunami



II Otwarty Turniej Szachowy



Dziecięca grupa teatralna GOK



Zagłoba przejął symboliczną władzę w Gminie Końskowola



Zumba



Cygańska Brac



Chór męski „Bas Canto”



Jambo Africa



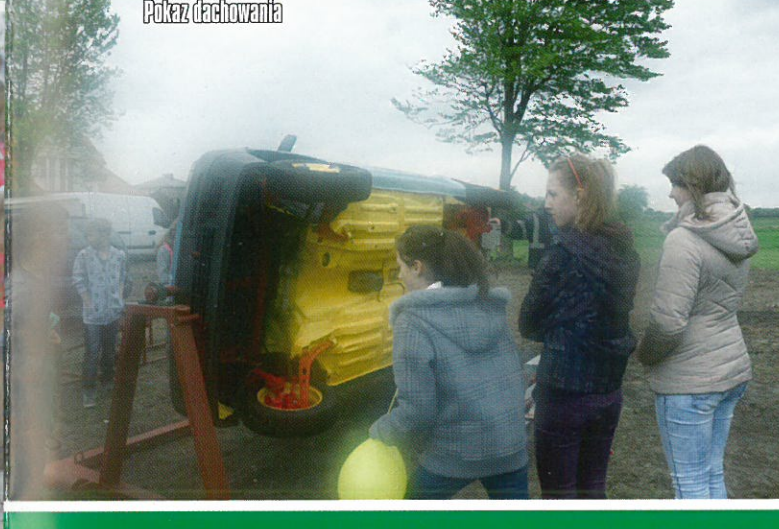
Pokaz dachowania



Końskowolska Kapela Ludowa



Mister Dex - gwiazda wieczoru



Jubileusz dziesięciolecia nadania imienia ZS im. H. Sienkiewicza w Końskowoli



Mister Dex - jedna z pierwszych gwiazd disco polo



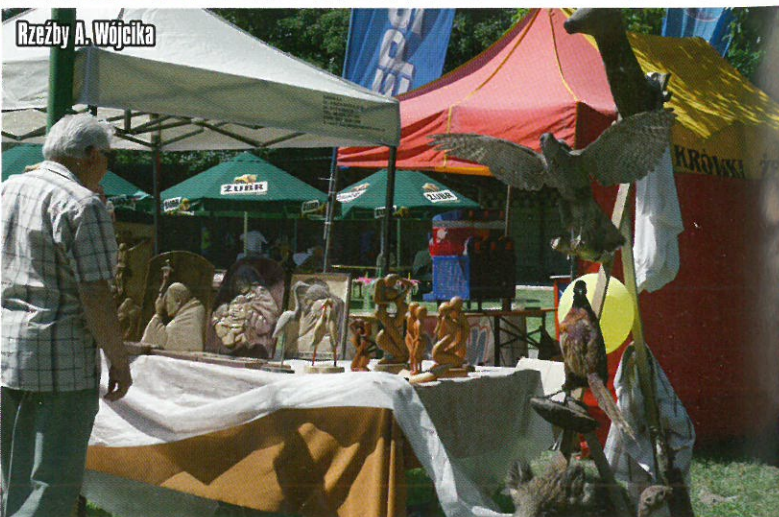
Agnieszka Brzozowska w roli konferansjera



Dawne grono pedagogiczne, dyrekcja szkoły, władze gminy i powiatu



Grupa tańca nowoczesnego GOK



Rzeźby A. Wojcika



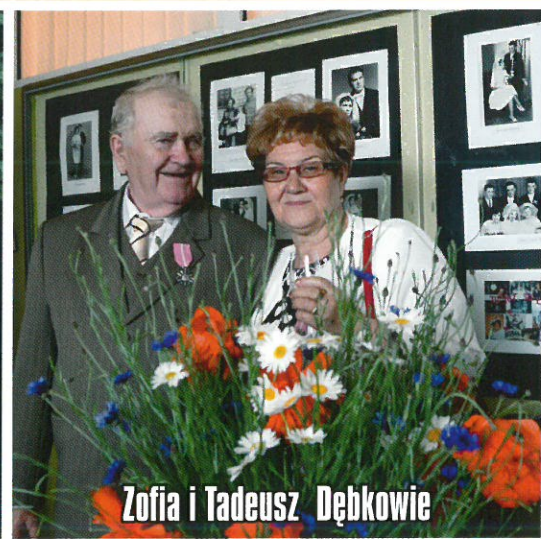
Gimnazjalistki w sienkiewiczowskich scenkach



Jubileusz pięćdziesięciolecia wstąpienia w związku małżeńskie par z Gminy Końskowola



Zofia i Stanisław Krawczykowie



Zofia i Tadeusz Dębkowie



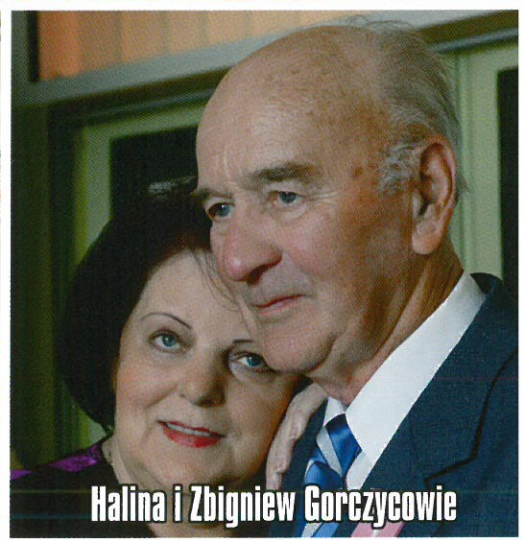
Urszula i Jan Nowakowie



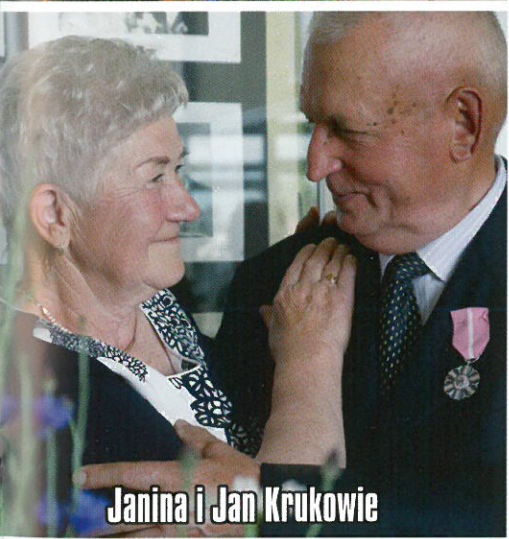
Danuta i Henryk Królowie



Janina i Marian Sułkowie



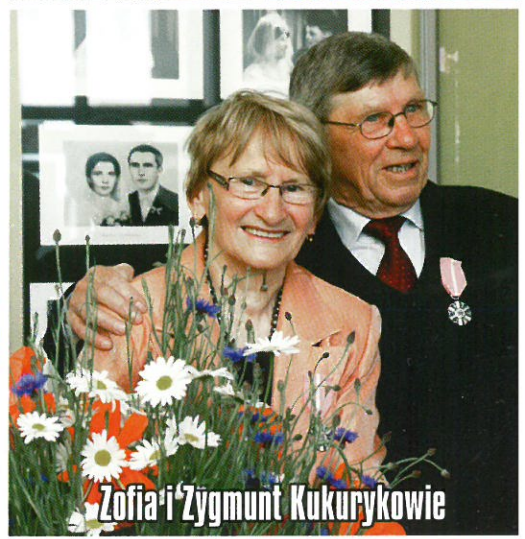
Halina i Zbigniew Gorzycowic



Janina i Jan Krukowie



Krystyna i Antoni Tarachowie



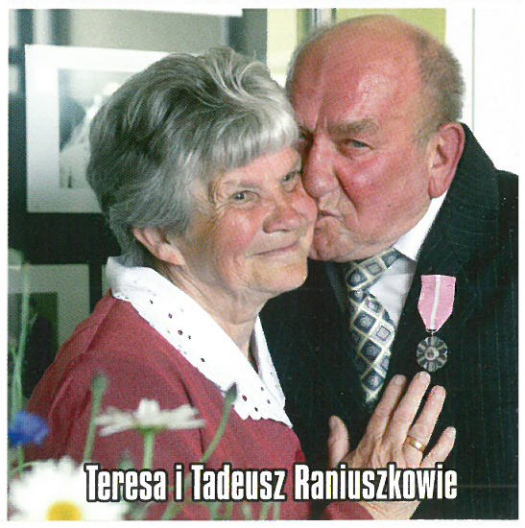
Zofia i Zygmunt Kukurykowie



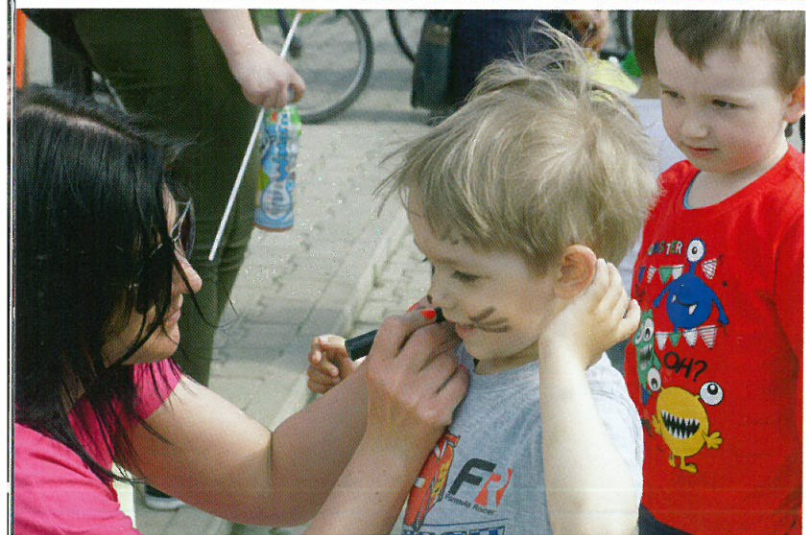
Stanisława i Lucjan Ciotuchowie



Janina i Zenon Piekosiowie



Teresa i Tadeusz Raniuszkowie



„Straż uczy, straż bawi” Dzień Dziecka w Rudach



Dziecięca grupa teatralna GOK



W tegorocznym Turnieju Piłki Nożnej zorganizowanym w niedzielne przedpołudnie przez KS „Powiślak” Końskowola wzięło udział 8 drużyn, które mimo upalnej pogody z wielkim zaangażowaniem rozegrały emocjonujące mecze. Liderem turnieju zostali końskowolscy piłkarze „Reszta świata” w składzie: Nikodem Wojdaszka, Piotr Górecki, Mateusz Sułek, Artur Sułek, Cezary Zasada, Przemysław Szwedko, Adrian Dudkowski. Drugą pozycję uzyskali reprezentanci Puław, natomiast trzecie miejsce przypadło drużynie „FC nie wiem” z Chrzachowa. Nad przebiegiem rozgrywek czuwał trener Marcin Rożek.

Występy artystyczne

Niedzielny festyn poprzedziła uroczysta Msza św. w intencji mieszkańców Gminy Końskowola, a tuż przed piętnastą ulicami Końskowoli przeszedł tradycyjny korowód. Następnie wójt Stanisław Gołębiowski i dyrektor GOK Monika Dudzińska otworzyli niedzielne Dni Końskowoli, oddając władanie zadowolonemu Zagłobie. Po powitaniu przybyłych, uroczyste nagrodzono zwycięzców poszczególnych mistrzostw i turniejów. Koncert Orkiestry Dętej pod dyrygenturą majora Mariana Stankiewicza rozpoczął cykl występów artystycznych.

Dni Końskowoli stanowią doroczną okazję do zaprezentowania działalności zespołów artystycznych działających na naszym terenie. Na plenerowej scenie nie mogło zabraknąć grup działających w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli: Końskowolskiej Kapeli Ludowej z instruktorem Piotrem Osiakiem na czele, Chóru „Końskowolskie Pokolenie”, czy kwartetu Cygańska Brać prowadzonych przez Tadeusza Salamandrę. Ponadto odbyły się pokazy Tang Soo Do, w wykonaniu uczestników zajęć Piotra Fijoła, oraz Zumbi, którą zaprezentowała Elżbieta Kwiatkowska i jej podopieczne. Grupa teatralna działająca w GOK pod kierunkiem Agnieszki Brzozowskiej zaprezentowała „Czerwonego Kapturka” i „Szewczyka Dratewkę”, a także pokaz tańca nowoczesnego przygotowany według wskazówek Izabeli Caboń, gościnnie wspierającej zespół. Nad przygotowaniem występu czuwały także Elżbieta Urbanek oraz Aneta Walasek. Grupa taneczna działająca w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli pod okiem Liliany Żabińskiej wykonała układ choreograficzny „Koty”.

Chór „Końskowolskie Pokolenie”



Podczas niedzielnego festynu nie zabrakło reprezentantów szkół z naszego terenu. Przedszkolaki z Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu zaprezentowały scenki z życia wsi, nawiązujące zwłaszcza do obyczajów żniwnych. Piosenki i tańce w wykonaniu młodych aktorów przypadły do gustu publiczności, a wdzięczny występ przygotowały panie: Jolanta Karaś, Agnieszka Wiejak, Krystyna Kuśmierz. Nieco starsi artyści, gimnazjaliści z Zespołu Szkół im. H. Sienkiewicza w Końskowoli, wykazali się humorem i znakomitą grą aktorską w przedstawieniu nawiązującym do twórczości patrona szkoły. Zabawny i ciekawy występ angażował publiczność, która mogła wziąć udział w konkursach, dostarczył wielu emocji oraz dobrej zabawy. Nad przygotowaniem gimnazjalistów czuwali nauczyciele: Elżbieta Owczarz, Małgorzata Matraszek, Agnieszka Franczak – Pać, Beata Młynarczyk – Gryka, Paweł Pytlak oraz dyrektor Beata Antolak.

Gościnnie na końskowolskiej scenie wystąpił Chór Męski „Bas Canto” z Gminy Niemce, znany na naszym terenie za



sprawą Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Chrzachowie, gdzie nieco wcześniej panowie uświetnili obchody Dnia Kobiet. Wokaliści zaprezentowali nieco klasyki, jak również nowatorskie aranżacje znanych utworów. Grupa „Jambo Africa” wprowadziła energetyczne brzmienia i przywołała ulubione hity ostatnich lat. Koncert gwiazdy wieczoru, zespołu Mister Dex – legendy disco polo i jednego z pierwszych zespołów grających polską muzykę taneczno – rozrywkową zakończył obchody Dni Końskowoli.

Tegoroczne Dni Końskowoli były wspólnym dziełem wielu środowisk – artystów, nauczycieli i trenerów, pracowników instytucji, lokalnych społeczników i sympatyków Gminy Końskowola. Wyrazy wdzięczności kierujemy do wszystkich, którzy przyczyni się do organizacji tegorocznych obchodów święta, a w szczególności podziękowania składamy sponsorom: Bankowi Spółdzielczemu w Końskowoli oraz Drukarni ELKO.

Agnieszka Brzozowska
Foto: Teresa Orłowska

Pielgrzymka do Ziemi Świętej – cz. I

Naród i jego ziemia, historia i zwyczajnie pozostawiają niezatarte piętno w charakterze, w sposobie myślenia i bycia człowieka, stanowią jego podstawowe dziedzictwo kulturowe i duchowe. Syn Boży, który zechciał stać się człowiekiem, narodził się dwa tysiące lat temu, w narodzie żydowskim, z dziewicy Maryi, na ziemi, którą określa się także i dzisiaj różnymi nazwami politycznymi bądź religijnymi: Izrael, Palestyna, Ziemia Obiecana, Ziemia Święta. Chociaż nazwy te określają w zasadzie tę samą ziemię, to jednak wśród jej dzisiejszych mieszkańców budzą różne odczucia. Dla Żydów to Ziemia Izraela, Ziemia Obiecana, dla Arabów raczej Palestyna. Na ironię losu zakrawa fakt, że nazwa Palestyna wywodzi się od nazwy starożytnych wrogów Izraelitów, od Filistynów, zamieszkujących niegdyś jedynie nadmorską część Ziemi Świętej.

Można zadać sobie pytanie, jakąż to musi być ziemia, by godna była przyjąć Boskiego Syna? Jeśli w tych kategoriach chcemy patrzeć na ziemię Jezusa, to możemy doznać rozczarowania. To prawda, że Biblia często określa ją mianem „ziemi mlekiem i miodem płynącej”, ale przecież nie jest to raj na ziemi o wyłącznie baśniowych krajobrazach i sielankowej historii. Wystarczy przeczytać niektóre księgi Starego Testamentu. Mało jest jednak miejsc na świecie, gdzie na tak niewielkiej przestrzeni można doświadczyć tak wielką różnorodność krajobrazów a nawet klimatów, a w tej przestrzeni tak wiele zabytków i miejsc świętych tak bliskich sercu każdego chrześcijanina.

To właśnie tą ziemię, przed dwoma tysiącami lat przemierzał Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. To tu został zapowiedziany i przyszedł na świat. Tu mieszkał ze Świętą Rodziną, żył i głosił Dobrą Nowinę. W tym miejscu, dokonując wielu cudów, objawił swoją boskość i naukę. Na tej ziemi był uwielbiony, zdradzony i ukrzyżowany, ale też w tym świętym miejscu Zmartwychwstał i został Wywyższony – objawiając nam Prawdę, która jest naszą nadzieją.

W dniach od 27 kwietnia do 5 maja br. po tej Ziemi stąpali pielgrzymi z naszej parafii, rozważając Jego naukę i modląc się pod duchowym przewodnictwem ks. Mirosława Rybki, wg programu przygotowanego przez pana Ryszarda z biura „Egeria”. Zaiste chwile to niezapomniane, wzruszające, a niekiedy nawet wyciskające łezkę w oku. Nie sposób w pełni, oddać ich charakteru nawet wyszukanyimi słowami lub przelać na papier, czy opisać je w jednym artykule.

Historia Ziemi Świętej

Dzieje Ziemi Świętej, zamieszkałej od czasów prehistorycznych, są bardzo złożone i bogate, a przy tym niezwykle ciekawe. Niewątpliwie ogromny wpływ na to, ma położenie tego terenu na szlaku łączącym kontynenty Azji i Afryki. To tędy przemieszczały się ludy z tych kontynentów powodując różne zmiany na tym terytorium, ale dopiero osiedlenie się tu praojca narodu wybranego, Abrahama (1850 lat przed Chrystusem), nadało jej znaczenia w wymiarze religijnym.

Tu zaznaczają swoją obecność patriarcha Izaak i Jakub oraz Jozue, który dokonał podboju Ziemi Kanaan oraz pierwsi królowie Izraela: Saul, Dawid oraz Salomon, który zbudował w Jeruzolimie świątynię dla Jahwe (970 rok przed Chrystusem), umocnił królestwo, budując wiele warowni i zamek królewski. Po śmierci Salomona państwo się rozpada, a terytorium jest najeżdżane i grabione, głównie przez Asyryjczyków i Babilończyków. Dopiero, gdy Babilonia została zdobyta przez Cyrusa, króla perskiego (539 r. przed Chrystusem) wygnańcy mogli powrócić do kraju i rozpocząć odbudowę świątyni i zniszczonego kraju, który i tak nadal należał do państwa perskiego.

Przez następne ponad 300 lat o ziemię Bożych obietnic walczy kolejno Aleksander Wielki, Ptolemeusze, Seleucydzi, a następnie Antioch IV Epifanes, który rozpoczął prześladowanie religii judaistycznej. Taką postawą wywołała zbrojne powstanie zapoczątkowane przez Matatiasza z Modin (167 r. przed Chrystusem) i kontynuowane kolejno przez jego synów: Judę, zwanego Machabeuszem, Jonatana i Szymona, który zapoczątkował dynastię Hasmonejczyków. Stosunkowo krótka niezależność polityczna skończyła się w 63 roku przed Chr., gdy Pompeusz dokonał podboju Palestyny i wprowadził tu rzymski porządek. Na tronie, co prawda, pozostał przedstawiciel dynastii hasmonejskiej, ale w rzeczywistości krajem rządził Idumejczyk Antypater. W 37 roku przed Chr., z

nadania Rzymu, władzę królewską otrzymał Herod, syn Antypatra.

Pod koniec panowania króla Heroda w Betlejem narodził się Jezus. Za ziemskiego życia Jezusa, nad Judeą władzę pełnili urzędnicy rzymscy, natomiast w północnych częściach rządzili dwaj synowie Heroda: Herod Antypas i Herod Filip. Wśród prefektów rzymskich, zarządzających Judeą najlepiej znamy Poncjusza Piłata, który skazał Jezusa na śmierć.

Stosunkowo niedługo po zmartwychwstaniu Jezusa, wódz rzymski Tytus w 70 roku zdobył Jeruzolimą i zburzył świątynię – rozpoczęło się prześladowanie chrześcijan. W czasie pierwszego powstania przeciwko Rzymowi chrześcijanie schronili się do Pella po drugiej stronie Jordanu, zaś po zakończeniu walk powrócili i skupili się wokół pierwszego kościoła na południowo-zachodnim wzgórzu, które otrzymało nazwę Góry Syjon.

Obecnie na tym miejscu znajdują się miejsca otaczane szczególną czcią, a mianowicie: wieczernik i grób Dawida. Do miejsc tych udaliśmy się w ostatnich dniach pielgrzymki do Ziemi Świętej – zaczniemy jednak od początku.

Dzień pierwszy – zapowiedź Proroka

Po wielu dniach oczekiwania, i przyznam, niepewności związanej zgłoszonymi przez niektórych zagrożeniami terrorystycznymi, nasza przyгода z Ziemią Świętą rozpoczęła się w samolocie izraelskich linii lotniczych, który idealnie i bez większych opóźnień, wylądował na płycie eleganckiego lotniska w stolicy Izraela. Wielokrotne i wnikliwe kontrole tylko utwierdziły nas w przekonaniu, że nie złego nam się jednak nie stanie.

Przybyliśmy tu pielgrzymować śladami Proroków zapowiadających nadejście Mesjasza i krocząć śladami Chrystusa i Jego Świętej Rodziny. Przybyliśmy ze swoimi intencjami i oczekiwaniami, ze swoimi troskami i niepokojami, ale także wiarą i nadzieją, że każdy z nas, doznawszy pewnych emocji, wrażeń i refleksji wyjedzie stąd inny, bo wszak to tu człowiek usłyszał od Boga zbawiającą obietnicę i to tu Słowo Boże w historii i w przestrzeni się wypełniło - Duch Święty zstąpił przecież nie tylko na pogan, nie tylko na uczniów Jezusa w Wieczerniku, ale na każdego z nas.

Szybko opuszczamy nowoczesne miasto Tel Awiw i wygodnym autokarem przejeżdżamy obok ruin antycznej Cezarei Nadmorskiej zbudowanej w 20 r. p.n.e. przez króla Judei Heroda Wielkiego, będącej kiedyś jednym z ważniejszych portów morskich pełniąc rolę podobną do współczesnego portu w Hajfie do której zmierzamy. Pozostawiamy Cezarę, która została wybudowana na cześć cesarza rzymskiego Cezara Oktawiana Augusta i przez prawie 600 lat była oficjalną stolicą Prowincji Judei. Pamiętamy z Ewangelii - mieszkał w niej rzymski prefekt Poncjusz Piłat, Filip prowadził swoją działalność, św. Piotr przemawiał do setnika Korneliusza, a św. Paweł został tu uwięziony. Wzruszenie zapiera dech w piersiach.

Hajfa jest trzecim co do wielkości miastem w Izraelu, a zarazem jednym z najpiękniejszych, ma także wiele do zaoferowania odwiedzającym. Znajdują się tutaj największy w kraju port, tętniąca życiem plaża, atakże Światowe Centrum Bahaizmu. Obfitujące w tereny zielone miasto w ciekawy sposób łączy w sobie nowoczesne budownictwo i starszą architekturę, kościoły i meczety, góry i morze.

Hajfa jest niejednorodnym miastem, obdarzonym wyjątkowymi cechami, które czynią ją miejscem wartym odwiedzenia. Będąc domem dla wyznawców trzech największych religii świata, a także innych pomniejszych wyznań, Hajfa jest też symbolem niespotykanego współistnienia i tolerancji. Przykładowo obserwowaliśmy budynki klasztorne z symbolami religijnymi, w których mają swoją siedzibę oddziały wojska i policji.

Obecność chrześcijan w pełnej kościołów Hajfie także wpływa na wizerunek miasta. Kościół maronitów położony jest tuż obok Kikar Paris (Placu Paryskiego), przylega do niego kościół karmelitów poświęcony prorokowi Eliasziowi. Niedaleko mieści się parafia grekokatolicka pod wezwaniem Marii Panny. Kościół katolicki Najświętszego Serca przy ulicy Allenby ma piękny i zadbane ogród i budynek, naprzeciw którego stoi imponująca statua Marii. Na szczycie Karmelu, świętej góry chrześcijan, stoi karmelicki klasztor Stella Maris - Gwiazda Morza. Wznajającym się na jego terenie barokowym kościele jest krypta, uważana za miejsce pochówku proroka Eliasza.

„Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...” – potężnym śpiewem rozpoczęliśmy obok grobu Eliasza pierwszą Eucharystię na

Górze Karmel, po której zagłębiliśmy się w kontemplację jej uroków.

Geograficznie góra Karmel jest jednym z najpiękniejszych miejsc Ziemi Świętej. Dla swojej bujnej roślinności, dla mocnej zieleni swoich drzew i krzewów, dla wielkiej różnorodności fauny i flory Karmel w Biblii jest krainą o niespotykanej i wielkiej piękności. Stąd tak chętnie poeci odwołują się do obrazu Karmelu, aby wyśpiewać wspaniałość chwały Boga. Jak kadłub okrętu wcina się w Morze Śródziemne swym wysokim na 546 m masywem, sąsiadującym z Hajfą. Piękno tej góry było wielokrotnie opiewane, także w Biblii. Karmel znaczy po hebrajsku „ogród Boży”. W grotach wśród zieleni i strumyków tej góry już w zamierzchłych czasach biblijnych pędzili życie pustelnicy ze wspomnianym już świętym prorokiem Eliaszem, który na niej przebywał. Dramatyczne dzieje św. Eliasza - współpatrona zakonu karmelitańskiego - opisane są w Pierwszej Księdze Królewskiej. To właśnie na Karmelu św. Eliaz złożył ofiarę przyjętą przez Boga, przez co rozgromił kapłanów Baala. Na Karmelu przebywał też uczeń Eliasza, św. Elizeusz.

Od czasów proroka Eliasza ciągnie się linia duchowego dziedzictwa aż do powstałego tutaj Zakonu Karmelitańskiego.

Dla duchowości chrześcijańskiej i karmelitańskiej w szczególności niezwykle ważną jest wizja obloku podnoszącego się nad morzem, jaką miał św. Eliaz, powszechnie uznawana za prefigurację objawienia Niepokalanego Poczęcia. W Starym Testamencie Karmel zajmuje wyjątkową pozycję.

Po słonecznym dniu wreszcie wieczór. Zmęczeni ale pełni wrażeń i ubogaceni wzruszającą wiedzą zawijamy radośni do hotelu w Nazarecie, który gościnie przyjmuje nas na kilka nocy. To tu w grupach integracyjnych na nowo rozważane i wertowane są wrażenia minionego dnia, aż do późnych godzin nocnych.

Dzień drugi – Dom Rodzinny Jezusa i początek Jego działalności

I tak nastął świt i poranek, dzień drugi - w Nazarecie. Nazarecie, który jest szkołą, w której zaczyna się pojmować życie Jezusa: jest to szkoła Ewangelii - jak powiedział papież Paweł VI.

Tutaj przede wszystkim uczymy się patrzeć, słuchać, rozważać i przenikać głębokie i tajemne znaczenie tego bardzo prostego, pokornego i jakże pięknego objawienia się Syna Bożego. Może też i całkiem nieświadomie uczymy się Go naśladować.

Tutaj jest nam dane zrozumieć w pełni, kim jest Chrystus. Tu pojmujemy konieczność rozważenia tego, co stanowiło ramy Jego pobytu wśród nas: miejsca, czasu, zwyczajów, języka, praktyk religijnych, słów, tego wszystkiego, czym się posłużył Jezus, żeby objawić się światu. Wszystko tutaj przemawia, wszystko nabiera znaczenia. Tu, w tej szkole, widzimy potrzebę duchowego wyrobienia, jeśli chcemy iść za nauką Ewangelii i być uczniami Chrystusa.

Nazaret jest to Miasto położone w Dolnej Galilei, w północnej części Izraela, w odległości 25 km od Jeziora Tyberiadzkiego i 9 km na zachód od góry Tabor. Jest to największe arabskie miasto w kraju i dlatego często jest nazywane „arabską stolicą Izraela”. Stanowi gospodarczą, polityczną, kulturalną i medialną stolicę izraelskich Arabów. Nastroje panujące w mieście są ważnym wskaźnikiem nastrojów panujących w arabskiej społeczności Izraela.

Nazaret rozpoczął swe dzieje jako mała, żydowska wioska około 2000 lat temu. Przez swe położenie geograficzne był idealnym miejscem, aby chronić lata życia ukrytego Syna Bożego, z dala od „międzynarodowej trasy” Via Maris, która przebiegała w odległości ok. 10 km na południowy-wschód. Z dala od zgiełku światowego, w niewielkiej dolinie otoczonej górami, dokonały się tajemnicze naszego zbawienia: Zwiastowanie i Wcielenie, tu uświęcając życie rodzinne wzrastał Zbawiciel, a kilkaset lat później, (w czasach bizantyjskich) Nazaret stał się ostoją chrześcijaństwa. W tym okresie miasto to rozpowszechniło się daleko i szeroko, a tęsknota, by ujrzeć miejsce, gdzie żył Dziewica Maryja i Jezus Chrystus, zmieniło go w popularny cel pielgrzymek. Wizyty te doprowadziły do budowy pierwszego kościoła w Nazarecie - Bazyliki Zwiastowania w miejscu, gdzie zgodnie z tradycją znajdował się dom Józefa i Marii. Tuż obok, na ruinach rolniczych budynków stoi kościół Świętego Józefa, gdzie według tradycji Józef, mąż Marii, miał swój warsztat ciesielski. Natomiast greko-prawosławna cerkiew Zwiastowania zbudowana przy studni Marii (studni z której podobno czerpała wodę matka Jezusa). Opodal jest miejsce, gdzie znajduje się synagoga, w której modlił się Jezus.

Na terenie miasta zbudowano również wiele innych kościołów, które były niszczone i na nowo odbudowywane wraz z przepłatającym się muzułmańskim i chrześcijańskim panowaniem nad regionem. W Ewangeliach Nazaret zostało przedstawione jako miejsce dorastania Jezusa Chrystusa. Obecnie Nazaret ma około 30 kościołów i klasztorów, znajdują się w nim także meczety i starożytne synagogi. Nazaret odwiedziło trzech papieży: Paweł VI (5 stycznia 1964), Jan Paweł II (25 marca 2000) i Benedykt XVI (14 maja 2009).

Dzisiaj nad miastem dominuje nowa, potężna bazylika Zwiastowania, zbudowana przez franciszkanów w latach 1960-1969. Bazylikę zaprojektował włoski architekt Giovanni Muzio. Potężna stożkowata kopuła, zakończona, przypominająca lilie, kamienną latarnią wznosząca się na wysokość 57 m chroni relikwię - Grotę Zwiastowania. Jak wyglądał domek Maryi kiedy „wszedł do Niej anioł i pozdrowił” nie wiadomo. Lecz wiadomo z całą pewnością, że kolejne pokolenia chrześcijan otaczały tę Grotę szczególną czcią.

Z taką czcią i szacunkiem weszli do tej świątyni również nasi pielgrzymi na modlitwę, ale na Eucharystię w tym dniu udaliśmy się do zarezerwowanego dla nas kościoła św. Józefa, gdzie z ust celebransa, ks. Mirosława usłyszeliśmy, że: „Miejsce to przypominam nam o tym wielkim zdarzeniu, od którego rozpoczęła się nowa era w dziejach ludzkości. Archanioł Gabriel przyszedł do Maryi, niewiasty z Nazaretu, by zwiastować Jej, że to na Niej spełnią się obietnice proroków, a Jej Syn, którego pocznie w cudowny i dziewiczy sposób za sprawą Ducha Świętego, będzie Synem samego Boga.”

Według Biblii Józef i Maria po narodzeniu się Jezusa uciekli do Egiptu przed prześladowaniami ze strony króla Heroda Wielkiego. Po jego śmierci powrócili do Nazaretu, gdzie Jezus spędził swoje dzieciństwo. Przebywał on w Nazarecie do czasu podjęcia się publicznej działalności, którą rozpoczął w wieku 30 lat, dokonując pierwszego cudu przemiany wody w wino na godach weselnych w Kanie Galilejskiej. Dlatego imy, podążając śladami Jezusa udaliśmy się do Kany Galilejskiej. To tutaj Maryja kieruje naszą uwagę na Syna: „zróbcie co wam powie Syn”. Dzisiaj znajduje się tu przepiękna świątynia, do której pielgrzymują wierni by ślubować, modlić się o szczęście w małżeństwie lub odnowić składane przed laty przyrzeczenia aby umocnić więzy małżeńskie. Wśród uczestników naszej pielgrzymki było aż 10 małżeństw, które miały okazję w tym świętym miejscu uroczyste odnowić przysięgę małżeńską. Para z największym stażem miała 38 lat po ślubie, a najmniejszym 8 lat. Poczytuję sobie za szczególną łaskę, że nasze odnowienie przyrzeczeń miało miejsce dokładnie w tym dniu, w którym 37 lat temu stanęliśmy przed ołtarzem w Końskowoli. „Pan Bóg wszechmogący niech na nowo przyjmie wasze obietnice i pobłogosławi wasze życie, dokonując cudu w waszym małżeństwie” – słowa celebransa wyciskały łzy z naszych oczu. Gromkie „sto lat” zebranych i lampka wina w sklepie chrześcijańskim zakończyły wzruszającą uroczystość.

Dzisiaj większość mieszkańców Kany to muzułmanie. W centrum wioski znajduje się kilka pozostałości starożytnych budowli i grot grzebalnych. Na południowym i północnym wschodzie wieśniacy wybudowali nowe domy. Najważniejszym miejscem we wsi jest wspomniany kościół katolicki, postawiony w 1879 r., w miejscu tradycyjnego cudu przemiany wody w wino. W pobliżu tego kościoła znajduje się grecki kościół ortodoksyjny św. Jerzego, zbudowany w 1886 r., w którym znajdują się dwa kamienne dzbany, według greckich ortodoksów są to te same dzbany, w których Jezus dokonał cudu przemiany wina. Znajduje się tu również kościół św. Bartłomieja, zgodnie z tradycją postawiony w miejscu, w którym znajdował się dom Natanaela z Kany (św. Bartłomieja), jednego z apostołów Jezusa.

Kolejny etap naszego pielgrzymowania to Góra Tabor. Góra ta, zwana obecnie Dżebel el Tor (góra byka) jest niezbyt okazała, wznosi się zaledwie 562 m n.p.m., ale góruje nad całą okolicą. Dotarliśmy tu busami, bo droga stroma, kręta i uciążliwa, ale stanawszy na jej szczycie ujrzeliśmy niezwykle malowniczy widok. Na tej górze w latach 1921-1924 Franciszkanie zbudowali bazylikę celem odprawiania w niej godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Jest to związane z przeżyciem trzech apostołów: Piotra, Jakuba i Jana, którzy byli świadkami wielkiej chwały Jezusa podczas Przemienienia.

Okoliczności Przemienienia Pańskiego, które w tym miejscu w szczególny sposób przeniknęły nasze umysły i serca przypomniały bardzo ważną i aktualną prawdę. Uczeń Jezusa powinien, na wzór

swego Mistrza, od czasu do czasu przerwać codzienny kołowrotek pracy, wejść na górę wysoką, na spotkanie z Bogiem i wpatrywać się w świetliste Oblicze Jezusa. Są to spotkania przemieniające. Człowiek wyzwała się w ten sposób z niewoli materii, czasu i pracy. Jeszcze jedno światło bije z Góry Tabor, szczególnie dla ludzi młodych. Chrześcijaństwo to pewien rodzaj alpinizmu: to wspinanie się na górę, na spotkanie z Panem i mozolne schodzenie w dół, na ten padół placzu, by służyć braciom. Chrześcijaństwo jest wielką przygodą. Z góry widać lepiej i piękniej. Człowiek przemieniony lepiej widzi i pięknie służy. Tak przeżywał swe chrześcijaństwo nasz umiłowany Ojciec Święty Jan Paweł II - zamiłowany taternik. Góra Tabor ma to do siebie, że możemy wchodzić na nią aż do końca, do ostatniego tchu życia, do ostatniego spotkania z Panem. Chrześcijanin bowiem całe życie wspina się do góry na spotkanie z Bogiem i schodzi w dół, by służyć. Niech słowa te napełnią nas nadzieją i optymizmem u progu kadencji nowego prezydenta, który wybrany został w dniu Zesłania Ducha Świętego, a zaprzysiężony zostanie w dniu Przemienienia Pańskiego. Pamiętajmy o tym.

Z Góry Tabor, gdzie Chrystus ukazał swoją Boskość, droga Jezusa prowadzi już tylko na Golgotę dlatego wydaje mi się, że nie sprawą przypadku było to, że po drodze mijamy jeszcze miejscowość Naim, w której Jezus oswaja nas ze śmiercią dokonując kolejnego cudu opisanego w Ewangelii wg Św. Łukasza - cudu, który także dziś zrobiłby olbrzymie wrażenie. Bowiem mimo ogromnego postępu technologicznego - wobec śmierci jesteśmy ciągle tak samo bezradni. Trauma po stracie kogoś bliskiego często wyzwala bunt, z którym trudno sobie poradzić. Świadomość tego, że nasz ziemski żywot to tylko ograniczony etap, który kończy się właśnie śmiercią, często wcale nie pomaga. Placemy nad grobem - w dużej mierze chyba nad samymi sobą, gdyż to nam będzie brakować bliskiej nam osoby. I to my sami bardzo potrzebujemy Boga w takiej chwili, choć często sami nie zdajemy sobie z tego sprawy. Nie wszystko jednak stracone. Faktem tego cudu Chrystus ukazuje inną perspektywę i wlewa w nasze serca nadzieję.

Na zakończenie dnia pełnego refleksji i wrażeń, wzruszeni i jakby poddani mocy przemiany wracamy do Nazaretu. Poważne nastroje ulegają zmianie dopiero po kolacji, kiedy spotykamy się całą grupą, by na nowo przeżyć radość wesela i odebrać pisemne potwierdzenia odnowienia przyrzeczeń, a szczególnie by zakosztować wina weselnego z Kany Galilejskiej. Każdy, z nas przez swoje życie podąża jakąś drogą krzyżową i jakże wzruszający był moment, kiedy wszystkie pary przedstawiały swój dorobek i swoją „tułaczkę” nie ukrywając życiowych trudów i wskazując te momenty, które napełniały ich nadzieją i dawały największą radość.

Dzień trzeci – nauczanie Jezusa w Galilei

„Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, Tobie morze...” – tymi pięknymi słowami nabożnej pieśni napisanej przez Franciszka Karpińskiego w 1792 roku, od samego rana rozbrzmiewał autokar z naszymi pielgrzymami podążającymi Via Maris do Galilei, gdzie w trzecim dniu pielgrzymowania mamy w planie odwiedzić te miejsca, w których nauczał Jezus Chrystus. Pierwszym punktem naszej wyprawy była wizyta w kościele Prymatu św. Piotra w Tabgha (Tabga). Zanim jednak weszliśmy na teren kościoła, nasz przewodnik Ryszard opowiedział nam o krzyżu jerozolimskim. Jest to duży krzyż otoczony czterema małymi krzyżami. Symbolizuje według jednych pięć ran Chrystusa, a według innych duży krzyż oznacza Chrystusa, a małe - czterech apostołów, jeszcze inni interpretują znak dużego krzyża jako Ziemie Świętą - centrum świata, a cztery małe to cztery królestwa uczestniczące w wyprawach krzyżowych: Francji, Niemiec, Obojga Sycylii i Anglii. Dzisiaj krzyż jerozolimski używany jest jako oficjalny symbol Kustodii Ziemi Świętej.

Nazwa Tabga pochodzi od greckiego słowa Hektapegon oznaczającego spływające do Jeziora Galilejskiego wody z siedmiu źródeł – dzisiaj tylko z pięciu. Jest to miejsce cudu rozmnożenia przez Jezusa chleba i ryb, aby nakarmić ponad pięć tysięcy mężczyzn („nie licząc kobiet i dzieci”) słuchających jego nauki. Tu również Jezus zapytał Piotra: „Piotrze czy Ty mnie miłujesz”, a później wypowiedział do Niego: „Paś owce moje, paś baranki moje”, wyznaczając Go swoim następcą. Ten klimat przewijał się również podczas Eucharystii sprawowanej w dniu dzisiejszym, na wolnym powietrzu którą rozpoczęliśmy odśpiewaniem „Barki”. „Naszym przewodnikiem jest dziś Św. Piotr, który usłyszał od swojego Mistrza

słowa Ty jesteś opoką, na której zbuduję kościół mój. Niech Duch Święty, który wspiera Św. Piotra wspomaga również nas w trudach codzienności” – modlił się ks. Mirosław, a my razem z nim. Warto nadmienić, że tu także sprawował Eucharystię dla około 50 tys. młodych z całego świata Jan Paweł II, który odwiedził Ziemię Świętą w 2000 roku.

Dalsza droga poprowadziła nas przez Jezioro Galilejskie, tak bardzo związane z nauczaniem Pana Jezusa i licznymi cudami. Co prawda nikt z nas nie odważył się przejść przez nie suchą stopą, tylko każdy zajął miejsce siedzące na łodzi, nazwijmy to galilejskiej. Nie posiedzieliśmy jednak za długo, bo zaraz rozległy się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego, odczytana została Ewangelia o powołaniu Piotra, a następnie rozpoczęła się nauka wesołych przyspiewek i tańców żydowskich, poprzedzona wykładem o Jeziorze Galilejskim. Po wyłączeniu silników i wyciszeniu się odczuliśmy, że czas stoi w miejscu tam, gdzie stoki zielonych wzgórz Galilei spływają w dół ku brzegom najśliczniejszego jeziora w Biblii. Tu leży tajemnica siły, z jaką region ten porusza dusze chrześcijańskich turystów. Nie trzeba zamykać oczu, aby wyobrazić sobie tutaj Jezusa – przeciwnie, trzeba je właśnie otworzyć.

Jezioro Galilejskie ma wiele nazw. Pierwotna nazwa biblijnego jeziora brzmiała Kinneret (z jęz. hebr. kinnor znaczy harfa; związane to jest z kształtem tego zbiornika wodnego). W Nowym Testamencie najczęściej używa się określeń związanych z krainą, do której jezioro należy (Galilea - Galilejskie) lub z miastem, które jest położone na jego brzegu (Tyberiada - Morze Tyberiackie). W jęz. hebrajskim nie ma rozróżnienia na morze i jezioro. Używa się również nazwy Genezaret. Przez jezioro przepływa Jordan. Galilea jest ważnym obszarem w ziemskiej historii Jezusa. To tu spędził większość z trzech lat swojej działalności - również Kafarnaum leży na brzegu Morza Tyberiadzkiego. Nad tym jeziorem powołał uczniów, uzdrowiał, tu chodził po wodzie, ukazał się po Zmartwychwstaniu i przekazał św. Piotrowi władzę nad Kościołem.

Tak jak, po połowie ryb, Piotr zaprosił Mistrza do swojego domu, gdzie Chrystus przyjął gościć i uzdrowił teściową Piotra, tak i my zostaliśmy zaproszeni do restauracji na smaczną rybę Św. Piotra, a po regionalnym posiłku z deserem i kawą udaliśmy się do Kafarnaum. Miejsce to dopiero niedawno zostało na nowo odkryte i odkopane. Imponujące są ruiny synagogi, a szczególnie pozostałości układu ulic i budynków z czasów Pana Jezusa, wątpliwości budzi jednak zasadność wybudowania tu świątyni o kosmicznych kształtach. Nasz pobyt w Kafarnaum skróciła sięgająca 40-tu stopni temperatura, która dawała znać osobie, do późnego popołudnia - szczególnie w rozgrzanych murach.

Pod wieczór, utrudzeni ogromem wrażeń osiedliśmy na Górze Błogosławieństw. Idziemy do kościoła zbudowanego w latach 60-tych z czarnego Bazaltu i otoczonego kolumnami z białego kamienia wznoszącymi się na krążanku, na miejscu starożytnej bazyliki o kształcie oktogonalnym. Ze wzruszeniem przyjmujemy fakt, że stoimy w tym miejscu, gdzie Pan Jezus wygłosił kazanie, w czasie którego ogłosił program, który jest jakby nowym „dekalogiem”. Pan Jezus, podobnie jak Mojżesz daje podstawy nowej rzeczywistości, którą nazywamy Królestwem Bożym. Jego podstawą jest osiem błogosławieństw (por. Mt 5,1-12). Pan Jezus przypomina, że podstawą królestwa, które On założył na ziemi jest miłość, dlatego błogosławieni - czyli szczęśliwi - są ci, którzy są ubodzy w duchu, ci którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, cisi... Na Górze Błogosławieństw odkrywamy również żywe ślady wizyty naszego papieża św. Jana Pawła II.

Po powrocie do Nazaretu, kontemplacja wrażeń minionego dnia nie pozwala nam zasnąć do późnych godzin, tym bardziej, że przed kolacją wielu z nas udało się na modlitwę do, usytuowanej w pobliżu, Bazyliki Nawiedzenia.

I tu, żeby Państwa nadmiernie nie zanudzać, zakończę pierwszą część relacji z Ziemi świętej, tym bardziej, że następny etap pielgrzymowania obejmuje kolejne, jeszcze ciekawsze Jej terytoria.

Jerzy Wnuk

PS. Bardzo serdecznie dziękuję panu Ryszardowi z „Egerii” i ks. Mirosławowi za udostępnienie materiałów i pomoc w przygotowaniu niniejszego artykułu.

WIEŚCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

Zespół Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Końskowoli



Święty Jan Paweł II - moim przewodnikiem

„Bądźcie na tym świecie nosicielami wiary i nadziei chrześcijańskiej, żyjąc miłością na co dzień. Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach Waszego życia. Liczę na Was. Na Wasz młodzieńczy zapał i oddanie Chrystusowi” Słowa te wypowiedział Święty Jan Paweł II do młodych pokoleń, pokładając w nich wielkie nadzieje. My również, jako nauczyciele, wychowawcy, rodzice staramy się dawać dzieciom dobre wzorce, wskazywać właściwe zachowania. Jednym z działań w tym zakresie jest przypomnienie nauczania Jana Pawła II, zachęcanie uczniów do poznawania bogatej biografii Papieża, czerpania z niej wzorców.

W tym roku przypadła 10-ta rocznica śmierci Karola Wojtyły. Była to okazja do przypomnienia uczniom życiorysu i dorobku Papieża. W Szkole Podstawowej w Końskowoli odbył się konkurs wiedzy o Janie Pawle II. Wzięło w nim udział 16 uczniów z klas IV – VI. Najlepszy wynik uzyskała Dominika Skruszeniec z kl. Vb. II miejsce zajęła Anita Drzazga z kl. VIb, natomiast III miejsce zajęły: Agnieszka Suszek z kl. IVa, Iga Bochniak z kl. VIb oraz Julia Przepiórka z kl. Vb.

Kolejnym etapem pogłębiania wiedzy o życiu i dokonaniach Jana Pawła II był gminny konkurs „Święty Jan Paweł II – moim przewodnikiem”. Odbył się już po raz piąty. Dnia 5 maja 2015 roku uczniowie klas IV – VI ze szkół podstawowych w Końskowoli, Chrzachowie, Pożogu oraz Skowieszynie mieli okazję wykazać się znajomością bogatej biografii Papieża. W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział trzydziestu uczestników.

W konkursie zwyciężyła Anita Drzazga z kl. VIb ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli. II miejsce zajęła Dominika Skruszeniec z kl. Vb ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Na III miejsce uplasowały się trzy osoby: Zuzanna Zaremba z kl. VI w Chrzachowie, Agnieszka Suszek z kl. IVa w Końskowoli oraz Kamil Borucki z kl. IV w Chrzachowie. Wyróżnienia otrzymali: Mateusz Sułek z Chrzachowa, Magdalena Czechowska ze Skowieszyna oraz Iga Bochniak i Natalia Pajurek z Końskowoli. Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom tegorocznej edycji konkursu.

Bardzo cieszy nas tak duże zainteresowanie uczniów biografią oraz nauczaniem Jana Pawła II. Mamy nadzieję, że nadal będą czerpać wzorce i szukać drogowskazów w przesłaniach Świętego Jana Pawła II.

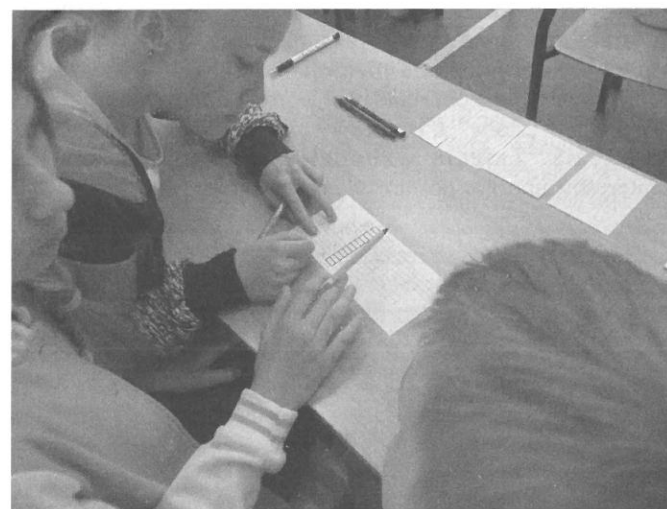
Serdecznie dziękujemy nauczycielom, którzy przygotowali uczniów do konkursu: pani Aldonie Piłat, ks. Piotrowi Szymankowi oraz panu Zbigniewowi Śliwińskiemu. Podziękowania składamy również Księdzu Proboszczowi za ufundowanie nagród oraz słodkiego poczęstunku dla wszystkich uczestników.

Anna Kaczmarek, Monika Czarnowska

„Przestrzegamy zasad, odrzucamy używki, przemoc i agresję”



W dniu 30.04.2015. w Szkole Podstawowej w Końskowoli odbyło się podsumowanie projektu wychowawczo - profilaktycznego „Przestrzegamy zasad, odrzucamy używki, przemoc i agresję.” Wcześniej przeprowadzono wiele działań, które miały na celu dostarczenie uczniom wiedzy z zakresu profilaktyki przemocy i agresji oraz zazywania środków psychoaktywnych. Organizatorki



przedsięwzięcia:

I. Bochniak, E. Janeczek i K. Suszek przygotowały konkursową formę podsumowania. Konkurs odbył się w sali gimnastycznej, wzięło w nim udział 6 drużyn – przedstawicieli klas IV – VI. Wśród zaplanowanych konkurencji były między innymi: scenki, układanie haseł profilaktycznych z rozsypanek sylabowych, krzyżówka. Uczniowie na widowni kibicowali swoim drużynom, układając tematyczne wiersze, rymowanki.

Organizatorzy



Żółw Bartek w przedszkolu

27 maja w ramach obchodów Światowego Dnia Żółwia oddziały przedszkolne w Zespole Szkół w Końskowoli



Żółw Bartek

odwiedził żółw Bartek wraz ze swoją opiekunką - panią Dorotką, naszą szkolną panią bibliotekarką. Pani Dorotka zapoznała nas z historią gatunku żółwi oraz warunkami życia. Przedszkolaki miały możliwość dotykania najstarszego żyjącego gada na ziemi oraz obserwacji spożywania przez niego ulubionych przysmaków- ogórka i sałaty. Podczas spotkania oglądaliśmy również książki przyrodnicze, w których znajdowały się fotografie różnych rodzajów żółwi z różnych stron świata. Na zakończenie pani Dorotka zaprezentowała nam dwa utwory- „Żółw” J. Brzechwy oraz „Franklin i dzidzius” P. Bourgeois. Zajęcia wzbudziły w dzieciach wielkie zainteresowanie oraz dostarczyły niezwykłych przeżyć.

Joanna Łuczjanek
wychowawca oddziału 5- latków



Przedszkolaki u fryzjera

Dnia 13 maja dzieci z oddziału pięciolatków z Zespołu Szkół w Końskowoli wybrały się z wizytą do salonu fryzjerskiego. Przedszkolaki miały możliwość przyjrzeć się z bliska pracy fryzjerki, a także poznać wyposażenie salonu. Na zakończenie spotkania pani fryzjerka zadbała o to, by dziewczynki poczuły się jak prawdziwe damy i każda z nich została uczesana. Wizyta sprawiła nam wszystkim wiele radości oraz wzbogaciła o nowe doświadczenia i wiadomości. Z uśmiechami na twarzach wróciliśmy do szkoły. Dziękujemy pani Danusi za wspianą lekcję oraz serdeczne przyjęcie nas.

Joanna Łuczjanek
wychowawca oddziału 5- latków

FOTO ZE ZBIORÓW SZKOLNYCH

W rodzinie siła...

„Bo to w jaki sposób przychodzimy na świat, ma wpływ na całe nasze życie.”

W marcowym numerze „Echa” wspominałam Państwu o akcji Lepszy Poród, jej celach i przedsięwzięciach dotyczących m.in. walki na rzecz respektowania praw na porodówkach. Niestety nie każdy wie, jakie prawa przysługują kobiecie w czasie ciąży, porodu i porodu, dlatego chciałabym Państwu przybliżyć podstawowe informacje na temat dokumentu zwanego Standardem Opieki Okołoporodowej.

Standard Opieki Okołoporodowej jest rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 2012 roku (DZ. U. 2012 nr 0 poz. 1100), w którym określone zostały zasady postępowania medycznego przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki okołoporodowej sprawowanej nad kobietą w okresie fizjologicznej ciąży, fizjologicznego porodu, porodu i opieki nad noworodkiem.

Ten dokument określa prawa kobiet w ciąży i porodzie oraz procedury obowiązujące personel medyczny. Warto znać zapisy standardu, aby móc się na niego powołać, kiedy opieka nad kobietą odbiega od jego zaleceń.

Poniżej przedstawiam Państwu najważniejsze punkty standardu:

1. „Osobami uprawnionymi do sprawowania opieki nad kobietą i dzieckiem, zarówno podczas ciąży fizjologicznej, jak i w trakcie porodu są lekarz ginekolog-położnik lub położna. Już w czasie ciąży możesz zdecydować, kto będzie sprawował nad Tobą opiekę, ciążę możesz prowadzić również u położnej.
2. Poród fizjologiczny określony jest jako spontaniczny poród niskiego ryzyka od momentu rozpoczęcia i utrzymujący taki stopień ryzyka przez cały czas trwania porodu, w wyniku którego noworodek rodzi się z położenia główkowego, pomiędzy ukończonym 37. a 42. tygodniem ciąży, i po którym matka i noworodek są w dobrym stanie.
3. Interwencje medyczne wporód fizjologiczny (takie jak np. przebicie pęcherza płodowego, podanie kroplówki z oksytocyną, nacięcie krocza, które obecnie w wielu placówkach są stosowane rutynowo i nadużywane) mogą być zastosowane tylko w uzasadnionych indywidualną sytuacją matki i/lub dziecka przypadkach.
4. W przypadku wystąpienia objawów patologicznych, zarówno w czasie ciąży, jak i porodu, opiekę nad pacjentką przejmuje lekarz specjalista w dziedzinie położnictwa i ginekologii.
5. Podczas opieki w ciąży, razem z lekarzem/położną powinnaś ustalić „plan opieki prenatalnej” oraz „plan porodu”. Te dokumenty (włączone do Twojej dokumentacji medycznej) zawierają plan wizyt kontrolnych oraz zalecanych badań podczas ciąży oraz opis Twoich preferencji, dotyczących miejsca porodu (szpital czy dom) oraz przebiegu porodu (np. preferowane pozycje porodowe, obecność bliskiej osoby itp.). Ma to na celu dostosowanie opieki do Twoich potrzeb i oczekiwań. Zarówno „plan opieki prenatalnej”, jak i „plan porodu” mogą być modyfikowane odpowiednio do Twojej sytuacji zdrowotnej. Powinnaś również otrzymać wyczerpującą informację, dotyczącą wybranego miejsca porodu, obejmującą wskazania i przeciwwskazania.
6. Osoby, sprawujące nad Tobą opiekę, mają obowiązek zadbać o przestrzeganie praw pacjenta, a szczególności:
 - respektować Twoje prawo do decydowania o zakresie podejmowanych działań istosowanych procedur medycznych w trakcie porodu;
 - respektować Twoje prawo wyboru miejsca porodu w warunkach szpitalnych lub pozaszpitalnych;
 - respektować Twoje prawo do korzystania ze wsparcia wybranej bliskiej osoby;
 - personel medyczny powinien odnosić się do Ciebie z szacunkiem, szanować Twoją prywatność i poczucie intymności, umożliwić Ci podejmowanie świadomych decyzji, związanych z porodem, pytać Cię o zgodę przed każdym zabiegiem lub badaniem, informować Cię o postępie porodu.

7. Standard wprowadza kilka ważnych rekomendacji, odnośnie przebiegu porodu:
 - personel medyczny powinien omówić z Tobą twój „plan porodu” i dostosować opiekę, w miarę możliwości organizacyjnych, do Twoich indywidualnych potrzeb i aktualnej sytuacji zdrowotnej.
 - Lewatywę i golenie owłosienia łonowego wykonuje się jedynie na Twoje życzenie.
 - Założenie wenflonu (wkłucia do żyły obwodowej) powinno być wykonane tylko w sytuacji tego wymagającej.
 - Od osoby, która sprawuje nad Tobą opiekę, powinnaś otrzymać wyczerpującą informację o niefarmakologicznych i farmakologicznych metodach łagodzenia bólu porodowego. Twoje preferencje odnośnie wyboru tych metod (np. masaż, aktywność fizyczna, relaksacja w wodzie) powinny być respektowane.
 - Ważne! Standard nie odnosi się do metod znieczulenia farmakologicznego, takiego jak znieczulenie zewnątrzoponowe, ponieważ jest to interwencja medyczna, wymagająca zastosowania innych procedur niż podczas porodu fizjologicznego.
 - Badanie wewnętrzne w celu ustalenia postępu porodu powinno być wykonywane nie częściej niż co 2 godziny, chyba że sytuacja medyczna tego wymaga.
 - Dokonywanie oceny stanu płodu przez osłuchiwanie i oceny czynności serca powinno być przeprowadzane co 15-30 minut. Ciągłe monitorowanie stanu płodu za pomocą kardiokografu należy prowadzić jedynie w medycznie uzasadnionych przypadkach.
 - Osoba, przyjmująca poród, powinna zachęcać Cię do aktywności fizycznej, przyjmowania dogodnych, wertykalnych pozycji, stosowania różnych udogodnień (piłka, worek sako, drabinki).
 - Przez cały okres porodu możesz spożywać przejrzyste płyny.
 - W 2. okresie porodu możesz przyjąć dowolną, wygodną dla Ciebie pozycję (także wertykalną) i przeć zgodnie z własną potrzebą, niekoniecznie „na komendę”. Nacięcie krocza może być stosowane tylko w medycznie uzasadnionych przypadkach.
 - Czas trwania 3. okresu porodu - czyli do momentu urodzeniałożyska - nie powinien przekroczyć 1 godziny.
8. Standard wprowadza ważne zalecenia, dotyczące kontaktu mamy z dzieckiem tuż po porodzie oraz sposobu przeprowadzania pierwszych oględzin noworodka:
 - Zaraz po narodzinach, dziecko (jeśli jego stan i Twoje samopoczucie pozwalają na to) powinno być położone na Twoim brzuchu, osuszone i zabezpieczone przed utratą ciepła. Pępownina powinna być zacisnięta i przecięta po ustaniu tętnienia. Taki nieprzerwany kontakt z matką „skóra do skóry” powinien trwać co najmniej dwie godziny po porodzie. W tym czasie możesz przystawić dziecko do piersi. Personel powinien służyć pomocą i informacją, jak to zrobić w sposób prawidłowy.
 - Wstępna ocena stanu noworodka na podstawie skali Apgar może być dokonana na brzuchu matki, jeżeli nie występują przeciwwskazania zdrowotne. Kontakt mamy z dzieckiem może zostać przerwany tylko w sytuacji wystąpienia zagrożenia życia lub zdrowia matki lub noworodka.
 - Standard zaleca, aby opieka pielęgnacyjna nad położnicą i zdrowym noworodkiem była sprawowana przez tę samą osobę. Położna jest osobą uprawnioną do dokonania pierwszej oceny noworodka.
 - Dopiero po zakończeniu pierwszego kontaktu z matką noworodek jest badany, ważony i mierzony.
 - W ciągu pierwszych 12 godzin życia noworodka dokładne badanie dziecka powinien przeprowadzić lekarz neonatolog lub lekarz pediatra, w obecności matki.
9. Standard podkreśla znaczenie odpowiedniego wsparcia matki w zakresie laktacji. Powinnaś otrzymać pomoc w przystawianiu dziecka do piersi i dokładną informację na temat karmienia naturalnego. Noworodki karmione piersią nie powinny być pojone na oddziale wodą (lub roztworem glukozy) ani nie powinny być dokarmiane mieszanką, chyba że wynika to ze wskazań medycznych. Również w okresie stabilizowania się laktacji nie powinny być stosowane smoczki w celu uspokajania noworodka.
10. Noworodki, u których stwierdzono zaburzenia, mogące stanowić zagrożenie dla ich życia i zdrowia, powinny zostać niezwłocznie przekazane do oddziału patologii noworodka o odpowiednim poziomie referencyjnym.
11. Noworodek powinien zostać objęty obowiązkowymi czynnościami profilaktycznymi, w tym: profilaktyką krwawienia wywołanego niedoborem witaminy K, profilaktyką zakażenia przedniego odcinka oka, rozpoczęciem profilaktyki krzywicy, szczepieniami ochronnymi, zgodnie z odrębnymi przepisami i aktualnymi zaleceniami. Dodatkowo należy podać immunoglobulinę anty-HB_s dzieciom matek HB_s, dodatnim (uodpornienie czynno-bierne).
12. U noworodka należy wykonać obowiązujące badania przesiewowe, w szczególności w kierunku fenylketonurii, mukowiscydozy, wrodzonej niedoczynności tarczycy oraz badanie przesiewowe słuchu. Dodatkowo zaleca się, aby u każdego noworodka zostało wykonane przesiewowe badanie pulsoksymetryczne, w celu wczesnego wykrycia bezobjawowych, krytycznych wad serca.
13. Standard rekomenduje, aby każda kobieta w porodu była otoczona odpowiednią opieką w swoim miejscu zamieszkania lub pobytu przez położną rodzinną/środowiskową, powiadomioną przez szpital. Położna powinna odbyć nie mniej niż 4 wizyty (pierwsza wizyta odbywa się nie później niż w ciągu 48 godzin od otrzymania przez położną zgłoszenia urodzenia dziecka), zgodnie z indywidualnymi potrzebami matki i dziecka. Położna powinna m.in. ocenić stan zdrowia Twoj i dziecka, ocenić rozwój fizyczny dziecka i przyrost masy ciała, udzielić Ci rad i wskazówek na temat opieki i pielęgnacji noworodka, wspierać Cię w przypadku problemów z laktacją i innych sytuacji trudnych, aw razie potrzeby wskazać instytucje, w których możesz uzyskać stosowną pomoc. Po osiągnięciu przez dziecko 2 miesięcy życia, położna powinna przekazać opiekę nad nim pielęgniarce podstawowej opieki zdrowotnej.**

Chciałabym aby Państwo znali swoje prawa, ponieważ poród jest ważnym, specyficznym, niesamowicie intymnym i emocjonalnym wydarzeniem, które rezonuje w kobietach przez resztę ich dni, wtapia się w ich tożsamość, wpływa na ich relacje z innymi, staje się ważnym elementem historii ich życia. W chwili porodu rodzi się nie tylko dziecko, ale i matka, dlatego tak ważna jest znajomość i respektowanie praw wynikających ze Standardu.

Na koniec zachęcam państwa do podpisania Petycji do Ministra Zdrowia i Premier Ewy Kopacz: „Stop łamaniu prawa na porodówkach!”, którą można znaleźć na stronie internetowej lepszyrodod.pl lub po prostu wpisując w wyszukiwarce internetowej tytuł.

Gościwie zachęcam też do podzielenia się swoją opinią odnośnie opieki okołoporodowej w szpitalu, w którym rodziście na stronie internetowej: www.gdzierodzic.info, lub jeśli jesteście Państwo na etapie wyboru miejsca do porodu, to do zapoznania się z opiniami innych kobiet.

Ze swojej strony pragnę zaprosić Państwa na bezpłatne spotkanie w ramach Mlekołeki – laktacyjnej grupy wsparcia, porozmawiamy o korzyściach płynących z karmienia piersią, o jego wadach i zaletach, a także o Waszych doświadczeniach, obawach, odpowiem na nurtujące pytania. Spotkanie odbędzie się w środę 17 czerwca o godzinie 18:30. Tydzień później, również w środę - 24 czerwca o godz. 18.30 zapraszam na spotkanie z cyklu Pozytywnie o Porodzie, tym razem będzie o roli mężczyzny, ojca w trakcie ciąży i w porodzie, a także w trakcie porodu. Oba spotkania odbędą się w Domu Kultury Amik w Puławach przy ulicy Skłodowskiej 4. Można przyjść z dzieckiem.

Oba spotkania kierowane są zarówno do przyszłych mam, jak i kobiet, które już są mamami i chcą podzielić się swoim doświadczeniem z innymi. Zapraszam serdecznie.

Doula Paulina Śmiałowska

Kącik gimnazjalisty

UROCZYŚĆ W LESIE STOCKIM

W niedzielę 24.05.2015r. w Lesie Stockim, dokładnie w 70 rocznicę bitwy, jaka rozegrała się na tym terenie, odbyła się uroczystość upamiętniająca poległych żołnierzy z oddziału AK-WIN dowodzonego przez Mariana Bernaciaka ps. „Orlik.” Do bitwy doszło już po zakończeniu II wojny światowej. Około 170 partyzantów zostało zaatakowanych przez liczącą 700 ludzi ekspedycję NKWD, UB i MO. Atakujący w przeciwieństwie do partyzantów byli dobrze uzbrojeni i wyposażeni w transportery opancerzone. Walka trwała cały dzień i zakończyła się zwycięstwem żołnierzy „Orlika.” W bitwie poległo 11 partyzantów.

Dzisiaj w miejscu tamtych wydarzeń znajduje się pomnik upamiętniający bitwę i poległych w niej ludzi. I właśnie przed tym pomnikiem, na polanie odbyły się uroczyste obchody. Na niedzielnej uroczystości, mimo zimna i deszczu zgromadziło się sporo mieszkańców okolicznych miejscowości. Spotkanie rozpoczął wójt Gminy Końskowola pan Stanisław Gołębiowski, który powitał kombatantów, zaproszonych gości, poczty sztandarowe i wszystkich przybyłych. Następnie ks. Leszek odprawił polową Mszę Świętą, której uroczysty charakter nadała orkiestra dęta oraz kompania honorowa lubelskiego garnizonu WP. Po mszy został odczytany Apel Poległych, a po nim żołnierze oddali salwę honorową. Następnie przedstawiciele kombatantów, władz samorządowych złożyli wieńce przed pomnikiem upamiętniającym bitwę oraz poległych i pochowanych w tym miejscu partyzantów. Po części oficjalnej odbyło się wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych i można było poczęstować się ciepłym posiłkiem.

Na uroczystości naszą szkołę reprezentowała grupa uczniów pod opieką pana Wojciecha Krasieńskiego. Chociaż zmarzłam i zmokłam, nie żałuję, że wybrałam się w tym dniu do Lasu Stockiego. My młodzi musimy pamiętać o tych, dzięki którym żyjemy w wolnym kraju.

Agnieszka Struzik kl. II a

WYCIECZKA KLAS TRZECICH DO WROCŁAWIA



25 maja trzecie klasy wyruszyły na trzydniową wycieczkę do Wrocławia. Droga, chociaż ośmiogodzinna, wcale nie była nudna. Pierwszym punktem naszego zwiedzania był spacer po Wrocławiu. Przeszliśmy kilkoma z wielu wrocławskich mostów m. in. najstarszym wrocławskim Mostem Piaskowym, a także najbardziej znanym Mostem Tumskim popularnie zwanym Mostem Zakochanych. Zwiedzaliśmy też Kościół pw. Jana Chrzciciela, gdzie mogliśmy podziwiać zachwycające kolorami i precyzją wykonania witraże. Kolejnym etapem było oglądanie „Panoramy Raclawickiej”. Po wejściu do rotundy ukazało nam się płótno o wymiarach 15 x 114 m. Najpierw usłyszeliśmy krótką informację o całej bitwie pod Raclawicami oraz o twórcach obrazu, a następnie wsłuchani w opis poszczególnych fragmentów obrazu zajmowaliśmy się dokładnym obejrzeniem dzieła. Pod wieczór pojechaliśmy do

pensjonatu „Sokolec” znajdującego się u podnóża jednego ze szczytów Gór Sowich. Następnego dnia już z samego rana udaliśmy się do zamku w Książu, gdzie mieliśmy okazję podziwiać piękne, pałacowe wnętrza, które niestety zostały bardzo zniszczone podczas II wojny światowej. Później udaliśmy się do palmiarni, gdzie podziwialiśmy olbrzymie okazy egzotycznych roślin, które nierzadko znaleźliśmy jako nieduże kwiaty doniczkowe. Następnie, po krótkiej podróży autokarem, założyliśmy kaski na głowy i weszliśmy do podziemi w Rzecze, jednego z obiektów niemieckiego projektu Riese z czasów zimnej wojny. Naszej wędrowce po chłodnych jaskiniach towarzyszyły efekty audiowizualne takie jak symulacja nalotu bombowego. Niestety z powodu złej pogody nie mogliśmy zdobyć Wielkiej Sowy i wcześniej wróciliśmy do pensjonatu. Ostatniego dnia wyruszyliśmy na zwiedzanie Świdnicy. Najpierw zobaczyliśmy Ewangelicki Kościół Pokoju, który został wybudowany bez użycia metalu i kamieni. Potem zwiedziliśmy afrykarium przy wrocławskim Ogrodzie Zoologicznym. Zobaczyliśmy wiele ciekawych gatunków ryb i innych wodnych zwierząt. Niestety zabrakło nam czasu na zwiedzenie całego ZOO. Zmęczeni wyruszyliśmy w drogę powrotną. Po 8 godzinach podróży cali i zdrowi dotarliśmy do Końskowoli.

Aleksandra Sulek kl. III c
Foto: ze zbiorów szkolnych



ŻYWA LEKCJA HISTORII W GIMNAZJUM

2.06.2015r. dzięki uprzejmości Pana Dyrektora, na placu przed szkołą odbyła się „Żywa lekcja historii”, której tematem było uzbrojenie i umundurowanie żołnierzy polskich, niemieckich i sowieckich z okresu II wojny światowej. Lekcję poprowadzili przedstawiciele Grupy Rekonstrukcji Historycznych „GRH Gregor” w składzie: Michał Gregorczyk, Jacek Gregorczyk



i Jacek Wociór. Grupa została założona w 2005 r. przez panów Gregorczyków. Wszyscy panowie ubrani byli w mundury (sowiecki, niemiecki, polski). Ja wcieliłam się w sanitariuszkę Wojska Polskiego i też byłam ubrana w stosowny mundur. Michał

Gregorczyk opowiadał o umundurowaniu sowieckim i polskim, Jacek Gregorczyk z kolei przedstawił umundurowanie niemieckie. Goście zaprezentowali nam także broń i inne sprzęty wojskowe. Zainteresowani mogli ich dotknąć, usiąść w samochodzie lub na motorze, a także zadawać pytania i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia. Michał z Jackiem opowiadali bardzo ciekawie i widać było, że wzbudzili szczególne zainteresowanie chłopców. Mam nadzieję, że żywa lekcja historii podobała się wszystkim, a Panu Dyrektorowi jeszcze raz pragnę podziękować za wyrażenie zgody na jej przeprowadzenie.

Agnieszka Struzik kl. II a
Foto: Teresa Orłowska

BEZPIECZNE WAKACJE



2.06.2015r. w Gimnazjum w Końskowoli grupa uczniów z klasy III C w składzie: Weronika Ciupak, Natalia Józwicka, Bartłomiej Kozak, Łukasz Kozak, Sylwia Kozak, Alicja Tutkaj, Paulina Walicka przedstawiła przedszkolakom oraz młodszym uczniom szkoły podstawowej, jak bezpiecznie zachowywać się podczas zbliżających się wakacji.

Na początku zaprezentowaliśmy, jak należy poruszać się rowerem oraz omówiliśmy zasady poruszania się po jezdni. Potem dzieci dowiedziały się, dlaczego nie wolno przechodzić przez przejście dla pieszych w słuchawkach na uszach. Następnie odbył się krótki quiz ze znajomości znaków drogowych, które często spotykamy. Uczestnicy bardzo chętnie odpowiadali na zadane przez nas pytania. Okazało się też, że doskonale znają wszystkie numery alarmowe. Później członek Ochotniczej Straży



„Bezpieczne wakacje” – gimnazjaliści przedszkolakom

Pożarnej w Końskowoli, Bartek Kozak, opowiedział o pracy strażaka i jego umundurowaniu. Dzieci zobaczyły też prawidłowe udzielenie pierwszej pomocy. Każdy chciał być „poszkodowany” i umieszczony w specjalnych noszach.

Pokaz ten miał cel edukacyjny. Taka forma lekcji była dużą atrakcją dla dzieci, które dzięki temu dowiedziały się, jak zachować się w razie wypadku.

Alicja Tutkaj kl. III c
Foto: Teresa Orłowska

MAJOWE WYBORY W GIMNAZJUM – SPROSTOWANIE

Już po opublikowaniu mojego tekstu w majowym numerze „Echa Końskowoli”, Pan Dyrektor zwrócił mi uwagę, że podałam nieprawidłowe informacje. Konkretnie chodziło o wynik przeprowadzonych w naszym gimnazjum wyborów

prezydenckich w ramach akcji „Młodzi głosują.” W swoim tekście napisałam, że drugie miejsce, według głosów naszych uczniów zajęła pani Magdalena Ogórek, która naprawdę była trzecia. Natomiast faktycznie na drugim miejscu znalazł się pan Andrzej Duda. Przy okazji podaję dane sporządzonego przez naszą „komisję wyborczą” protokołu, który pokazuje frekwencję i to, jak rozkładały się głosy na poszczególnych kandydatów. Wynika z niego, że w wyborach wzięło udział 86 uczniów, którzy oddali 76 ważnych głosów i 10 nieważnych. Na pana Janusza Korwin-Mikke głosowało 27 uczniów, na Andrzeja Dudę głosowało 18 uczniów, na Magdalena Ogórek 13 uczniów, na Pawła Kukiza 10 uczniów, na Grzegorza Brauna 5 uczniów. Po jednym głosie otrzymali Adam Jarubas, Bronisław Komorowski i Janusz Palikot, a na Pawła Tanajno, Kowalskiego Mariana i Jacka Wilka nikt nie zagłosował. Za błędne informacje przepraszam.

Agnieszka Struzik kl. II a

Z poezji Czytelników

Kozi Bór

Na siedleckich polach tuż przy Kozim Borze
Tam gdzie wiosną rolnik swoją ziemię orze
Samotna budowla – jakich to nie mało
Z tej ostatniej wojny po Niemcach zostało.

Są tu suteryny, komory i schody
Tutaj właśnie Niemcy dla swojej wygody
Budowali bazę, stację z nadajnikiem
Kiedy bój toczyli ze swym przeciwnikiem

Widok stąd wspaniały, widać pół Pożoga

Można też zobaczyć zarysy Kurowa

A w stronę Warszawy, gdzie szosa się wspina

Widok też daleki, bo aż do Żyrzyna.

Ta warszawska szosa – polska siedemnastka
Znany trakt ze Lwowa do Warszawy – miasta
Był świadkiem wydarzeń już od kilku wieków
Polskich powstań, wojen i marszu żołdaków.

Niedaleko lasu w pobliżu Żyrzyna

Polski oddział z carskim walkę rozpoczyna

Walczą z kozakami, zabierają łupy

Wróg uchodzi na wschód, zostawiając trupy.

Gdzieś tu w Kozim Borze, w pobliżu Chrzachówka

Mieściła się w gąszczu BCH-owska placówka

Daleko od szosy, daleko od wioski

Jak walczyć z najeżdżącą ćwiczył żołnierz polski.

Przy szosie wśród sosen leśniczówka stała

Ona partyzantom za bazę służyła

Tutaj partyzanci mieli swe kontakty

Póki im wrogowie nie spalili chaty.

Poszła z dymem leśniczówka, lecz pozostał sadek

Zostały jabłonie, które sadił dziadek.

Rosną tu dotychczas, choć są już leciwe

A wokół prawdziwki i gąsieczi siwe.

W głębi lasu jest polana

Przez miejscowych „ługiem” zwana

To mokradła – trzęsawiska

Chcesz zobaczyć – podejdź z bliska.

Bo legenda tak podaje

Tu stał kościół – żyli ludzie

Nagle zapadł się pod ziemię

Znikło z mapy jedno plemię.

Chcesz – przyjdź tutaj o północy

By posłuchać jak na głosy

Słychać śpiewy i modlitwy

Szczyk oręża z pola bitwy.

To legenda, coś tam było

Dawno temu się zdarzyło

Rosną tutaj małe krzaki

Są jagody, są kozaki.

Gdy już będzie szosa nowa

Poszerzona – ekspresowa

Wykonawca ją ogrodzi

Straci urok nasz Bór Kozi.

Henryk Sulek, Opoka

SPORT

Powiślakowi nie udało się wyjazd do Łęcznej na mecz z tamtejszymi rezerwami ekstraklasowego Górnika. W pierwszej części gry nasza drużyna miała znakomitą okazję do wyjścia na prowadzenie z rzutu karnego, niestety Rafał Banaszek nie wykorzystał jedenastki. W drugiej odsłonie gry górnicy wyszli na prowadzenie w 56. minucie, a wynik podwyższyli w 82. minucie. Mecz zakończył się porażką Powiślaka 0:2.

Skład Powiślaka

Jakub Zolech - Maciej Pięta, Adam Mróz, Kamil Leszczyński - Rafał Giziński (46' Mateusz Kamola), Rafał Banaszek, Sławomir Radzikowski, Michał Chwiszczyk (71' Damian Kopeć), Kamil Jezierski - Sebastian Dziosa (82' Arkadiusz Szczypa), Adam Aina (65' Mateusz Próchniak)

17 maja 2015, 16.00 - Łęczna

Górnik II Łęczna - Powiślak Końskowola 2:0 (0:0)

Damian Szpak 56, Filip Burkhardt 82

Powiślak przed własną publicznością spisuje się słabiej niż na wyjazdach. Kibice z pewnością chcieli zobaczyć w końcu zwycięstwo w Końskowoli, a okazją był mecz z Włodawianką Włodawa. To jednak goście lepiej poczynali sobie na boisku. W 10. minucie w dobrej sytuacji w polu karnym znalazł się



Mateusz Próchniak, ale nie oddał strzału na bramkę. Chwilę później to przyjeźdźni otworzyli wynik meczu po bramce defensywy Powiślaka. Gospodarze ruszyli do odrabiania strat, brakowało jednak pomysłu na zaskoczenie pewnie grającej drużyny z Włodawy. W 25. minucie Mateusz Próchniak znalazł się sam na sam z bramkarzem, jednak górą był zawodnik gości. Włodawianka cierpliwie budowała swoje akcje i kilkakrotnie miała okazję podwyższyć prowadzenie, brakowało jednak skuteczności. W 42. minucie Powiślak miał najlepszą okazję w pierwszej połowie na wyrównanie. Po dośrodkowaniu z prawej strony piłka minęła bramkarza, a Sławomir Radzikowski i Mateusz Próchniak nie strzelili do pustej bramki. Odpowiedź gości była natychmiastowa. Włodawianka wyprowadziła szybką akcję lewą stroną, w której dwóch zawodników znalazło się oko w oko z Jakubem Zolechem. Nasz bramkarz nie miał szans na obronę strzału i goście do przerwy zastraszili 2:0.

Druga część gry do dalsza nieporadność Powiślaka w przeprowadzaniu akcji ofensywnych. Nadzieja na dobry wynik przyszła w 57. minucie, kiedy to wprowadzony chwilę wcześniej Adam Aina po dośrodkowaniu z lewej strony skierował głową piłkę do siatki. Powiślak ruszył po zdobycie kolejnej bramki, jednak to goście znów zaskoczyli naszą defensywę. W 68. minucie zawodnik Włodawianki w indywidualnej akcji poradził sobie z obrońcami Powiślaka i mocnym strzałem pokonał Zolecha. Po kolejnych sześciu minutach było już 1:4. Tym razem po podaniu z prawej strony boiska piłka minęła naszych zawodników, a piłkarz gości

strzałem z bliska umieścił piłkę w siatce. Na odpowiedź Powiślaka trzeba było czekać aż do 85. minuty, po rzucie różnym piłkę w polu karnym otrzymał Mateusz Kamola i z bliska pokonał bramkarza gości. Więcej bramek w meczu już nie oglądaliśmy, Powiślak przegrał z Włodawianką 2:4. Przegrał zasłużenie, bo pomimo stwarzania wielu groźnych akcji nie radził sobie z dobrze zorganizowaną drużyną z Włodawy. Debiut w seniorskiej drużynie zaliczył Krystian Salamandra.

Skład Powiślaka

Jakub Zolech - Rafał Banaszek, Adam Mróz, Kamil Leszczyński - Kamil Jezierski, Arkadiusz Szczypa (76' Krystian Salamandra), Sławomir Radzikowski (56' Bartosz Kleszczyński), Michał Chwiszczyk, Sebastian Dziosa (56' Damian Kopeć) - Mateusz Kamola, Mateusz Próchniak (52' Adam Aina)

24 maja 2015, 14:30 - Końskowola

Powiślak Końskowola - Włodawianka Włodawa 2:4 (0:2)

Adam Aina 57, Mateusz Kamola 85 - Michał Budzyński 11, Norbert Zdolski 44, 68, Łukasz Bartnik 74

Powiślakowi nie udało się wyjazd do Łukowa na mecz z Orłętami. Po bezbramkowej pierwszej połowie dużo działało się w drugiej części gry. Jako pierwsi na prowadzenie wyszli gospodarze trzy minuty po wznowieniu gry. Po 10 minutach było 1:1, bramkę wyrównującą strzelił Sebastian Dziosa. Ten sam zawodnik w 77. minucie opuścił plac gry po drugiej żółtej, a w konsekwencji czerwonej kartce. Chwilę później gospodarze ponownie wyszli na prowadzenie, którego nie oddali już do końca spotkania. Orłęta również nie dokończyły tego meczu w pełnym składzie, w doliczonym czasie gry zawodnik z Łukowa dostał drugą żółtą kartkę.

Skład Powiślaka

Jakub Zolech - Maciej Pięta, Adam Mróz, Kamil Leszczyński - Kamil Jezierski, Rafał Banaszek, Sebastian Dziosa, Arkadiusz Szczypa (60' Sławomir Radzikowski), Michał Chwiszczyk (60' Damian Kopeć) - Bartosz Kleszczyński (67' Mateusz Kamola), Adam Aina (78' Mateusz Próchniak)

30 maja 2015, 17:00 - Łuków

Orłęta Łuków - Powiślak Końskowola 2:1 (0:0)

Paweł Jabłoński 48, Łukasz Kiryło 78 - Sebastian Dziosa 58

Wyjątkowo wśród została rozegrana 28. kolejka IV ligi. Powiślak podejmował na własnym boisku Opolanina Opole Lubelskie. Mecz w początkowych minutach nie był atrakcyjnym widowiskiem dla kibiców, końskowolska drużyna spokojnie rozgrywała piłkę, ale nie miała z tego żadnych korzyści. Cała drużyna Opolanina była ustawiona na własnej połowie, co uniemożliwiało Powiślakowi przedarcie się pod bramkę gości. W 20. minucie Opolanin przeprowadził jedną z nielicznych akcji lewą stroną boiska. Zawodnik gości podał piłkę koledze z drużyny przed pole karne, a ten precyzyjnym strzałem pokonał Michała Bickiego. Na odpowiedź Powiślaka nie trzeba było długo czekać. W 28. minucie Rafał Giziński przejął piłkę przed polem karnym Opolanina, minął zawodników gości i uderzył piłkę obok interweniującego bramkarza. Futbolówka po rykoszecie wpadła do siatki. W 35. minucie we własnym polu karnym faulował Sebastian Cienuszek, w konsekwencji sędzia podyktował rzut karny dla Opolanina. Zawodnik gości pewnie wykorzystał jedenastkę i drużyna z Opoli Lubelskiego ponownie wyszła na prowadzenie. Do przerwy wynik nie uległ zmianie.

Od początku drugiej połowy Powiślak ruszył do odrabiania strat, ale piłka nie znajdowała drogi do bramki. Uderzali m.in. Bartosz Kleszczyński z pola karnego oraz Michał Chwiszczyk z rzutu wolnego. Doskonałą okazję do wyrównania miał Adam Aina, ale piłka po jego strzale głową minimalnie minęła bramkę Opolanina. W 64. minucie Powiślak doprowadził do wyrównania po bramce rzutu wolnego autorstwa Michała Chwiszczyka. Gospodarze odważnie ruszyli do ataku, cofnięty Opolanin wydawał się być usatysfakcjonowany jednym punktem. Mimo to goście stworzyli groźną akcję po której strzałem głową zawodnik Opolanina był blisko zdobycia



bramki. Swoją okazję miał również Mateusz Kamola, który minął w polu karnym zawodnika z Opoli i uderzył minimalnie obok bramki. Po szybkiej akcji Powiślaka w sytuacji sam na sam z bramkarzem gości znalazł się Mateusz Próchniak, który nie zdołał umieścić piłki w siatce. W doliczonym czasie gry czerwoną kartkę za faul zobaczył Rafał Banaszek. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 2:2, z którego bardziej powinni być zadowoleni piłkarze Opolanina. Powiślak był lepszym zespołem i tylko swojej nieskuteczności może zawdzięczać, że po raz kolejny nie wygrywa w Końskowoli.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Sebastian Cienuszek (46' Michał Chwiszczyk), Adam Mróz, Kamil Leszczyński - Kamil Jezierski (67' Mateusz Próchniak), Rafał Banaszek, Rafał Giziński, Mateusz Kamola, Arkadiusz Szczypa - Bartosz Kleszczyński (73' Sławomir Radzikowski), Adam Aina (83' Krystian Salamandra)

3 czerwca 2015, 17:30 - Końskowola

Powiślak Końskowola - Opolanin Opole Lubelskie 2:2 (1:2)

Rafał Giziński 28, Michał Chwiszczyk 64 - Marco Aurelio 20, 35

W przedostatniej kolejce ligowej Powiślak grał na wyjeździe z AMSPN Hetman Zamość. Aby myśleć o zajęciu miejsca w pierwszej dwójce rozgrywek nasza drużyna musiała ten mecz wygrać. W pierwszej części gry drużyna z Końskowoli strzeliła dwie bramki, a ich autorem był Adam Aina. Gospodarze zdołali strzelić kontaktową bramkę, ale do przerwy to Powiślak prowadził 1:2. Jeszcze w pierwszej odsłonie gry sędzia pokazał dwie czerwone kartki - jedną Maciejowi Pięcie, a drugą zawodnikowi Hetmana. Zamojska drużyna za wszelką cenę starała się odrobić starty, ale największe emocje kibice przeżywali w ostatnich minutach meczu. Sędzia podyktował dwa rzuty karne dla Hetmana, ale w obu przypadkach górą był Michał Bicki, który uratował drużynę przed stratą bramek. Ostatnie słowo należało jednak do Powiślaka, a konkretnie Damiana Kopcia, który ustalił wynik meczu na 1:3 w doliczonym czasie gry. Obie drużyny kończyły mecz w dziewiątkę, w naszym zespole czerwoną kartkę ujrzał Adam Mróz za zagranie piłki ręką w polu karnym.

Skład Powiślaka

Michał Bicki - Sebastian Cienuszek, Adam Mróz, Kamil Leszczyński - Arkadiusz Szczypa, Rafał Giziński, Sebastian Dziosa (25' Maciej Pięta), Michał Chwiszczyk (78' Damian Kopeć), Krystian Salamandra (46' Kamil Jezierski) - Mateusz Kamola, Adam Aina (76' Mateusz Próchniak)

7 czerwca 2015, 17:00 - Zamość

AMSPN Hetman Zamość - Powiślak Końskowola 1:3 (1:2)

Adrian Wołoch 32 - Adam Aina 10, 24, Damian Kopeć 90

Tomasz Owczarz
Foto: ze zbiorów klubu

Serdecznie zapraszamy

II Turniej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Końskowoli

KS „Powiślak” Końskowola oraz Bank Spółdzielczy Końskowoli serdecznie zapraszają na II Turniej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Końskowoli. W rozgrywkach wezmą udział młodzi piłkarze (głównie rocznik 2004 i młodszy). Zapraszamy do dopingowania młodych zawodników! Turniej odbędzie się **w niedzielę 21 czerwca 2015 r. w godzinach 9.00 – 13.30 na Kompleksie Boisk Sportowych „Orlik” przy ul. Zakładowej w Końskowoli.**

DOD LODR 2015

Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli zaprasza na **Dzień Otwartych Drzwi 28 czerwca 2015 r.**

W programie m.in.: Msza św. w kościele parafialnym w Końskowoli, Wręczenie odznak honorowych „Zasłużony dla rolnictwa”, Prezentacja osiągnięć najlepszych rolników i firm z Lubelszczyzny, Koncert zespołu BAYER FULL i wiele innych atrakcji.

XVIII Święto Róż

19 lipca 2015

Serdecznie zapraszamy na obchody Święta Róż 2015 ! tegoroczna edycja wydarzenia została zaplanowana na **19 lipca**, a w programie między innymi: wystawa kwiatów, rajd rowerowy, występy zespołów: NEXT, ABBA COVER BAND, 4EVER, a także nietypowa i widowiskowa aranżacja rodzimych muzyków. Serdecznie zapraszamy!

Nasza Mała Ojczyzna i jej mieszkańcy

Szanowni Państwo, Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli, serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców Gminy Końskowola do wspólnego stworzenia **wystawy fotograficznej poświęconej mieszkańcom naszej małej ojczyzny.** Celem tej wystawy będzie przypomnienie mieszkańcom, którzy już odeszli oraz zaprezentowanie młodszego pokolenia. Mamy nadzieję, że wystawa będzie okazją do wzruszających spotkań i miłych rozmów.



Końskowolskie przedszkole - przed laty

Fotografie dostarczane przez Państwa będą skanowane i opisywane, a oryginały zwracane właścicielom. Termin przyjmowania fotografii upływa **31 sierpnia 2015 r.** Jeszcze raz serdecznie zapraszamy do współpracy.

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli, tel. 81 881 62 69, osoby odpowiedzialne za organizację wystawy – Teresa Orłowska, Elżbieta Urbanek.

Biblioteka proponuje

Albena Grabowska – Stulecie winnych: 1t. Ci, którzy wierzyli, 2t. Ci, którzy walczyli, 3t. Ci, którzy przeżyli. Poruszająca opowieść o rodzinie Winnych z podwarszawskiego Brwinowa rozpoczyna się tuż przed wybuchem I wojny światowej, a kończy po stu latach – w czasach współczesnych. Rytm dwóch pierwszych tomów wyznaczają daty znamienne w dwóch wymiarach historii – tej wielkiej, która bezpowrotnie zmieniła losy całego pokolenia Polaków i tej małej, ale wcale nie mniej ważnej – historii rodziny, wyznaczonej życiem kolejnych pokoleń. Pojawienie się w niej dwóch dziewczynek otworzy jej kolejny rozdział. Podczas II wojny światowej rodzina Winnych doświadcza tego, co tysiące polskich rodzin. Niektórzy Winni walczyli na europejskich frontach, inni zmagali się z okupacyjną codziennością: terrorem, głodem i groźbą wywózki do obozów koncentracyjnych. Mimo wojennej zawieruchy, życie płynie dalej: Winni kochają, nienawidzą, rodzą się im kolejne dzieci. Nadchodzi koniec II wojny światowej. Upragniona wolność niewiele ma jednak wspólnego z tym, o czym marzyli przez lata nazistowskiego terroru. Inwigilacja i represje ze strony komunistycznych rządów to chleb powszedni powojennych lat. Jak Winni poradzą sobie w nowej rzeczywistości? Czytając powieść Albeny Grabowskiej przenosimy się w czasie – spoglądamy na życie pokolenia naszych babć i dziadków, a kolejnym tomie – nas samych i naszych rodziców. Wraz z rodziną Winnych przeżywać będziemy chwile grozy, ale i szczęścia, emocje, wzruszenia i małe radości. Często zadamy sobie pytanie - zmuszony do podejmowania niełatwych wyborów, by przekonać się - ze zgrozą lub zdziwieniem - co tak naprawdę w nas drzemie i do czego jesteśmy zdolni, podobnie jak bohaterowie *Stulecia Winnych*.

Katarzyna Michalak - Nie oddam dzieci - Najmocniejsza powieść Katarzyny Michalak. Roztrzaskuje serce na kawałki, wzbudza skrajne emocje, wzrusza do łez. A przecież ta historia może się przydarzyć każdemu...

Michał Sokołowski, młody i utalentowany chirurg oddany swojej pracy, nie zauważa momentu, w którym staje się ona ważniejsza niż rodzina. Dopiero gdy jego ukochana żona i najmłodszy synek giną pod kołami rozpędzonego samochodu, Michał zrozumie, co tak naprawdę jest ważne. Za późno... Ale to nie koniec jego tragedii. Los bywa okrutny, a ludzie jeszcze bardziej. Pograżonego wrozpaczy mężczyźną czeka jeszcze jeden cios, który spadnie z najmniej spodziewanej strony. Zrozpaczony ojciec musi podjąć o desperacką walkę o prawa do opieki nad pozostałymi dziećmi i stawić czoła nie tylko wymiarowi sprawiedliwości, ale i tym, którzy powinni stać po jego stronie. Michał musi znaleźć w sobie siłę, by wykrzyknąć: Nie oddam dzieci! Albo... utraci je również.

Magdalena Kordel – Tajemnica bżów

Malownicze, ciche miasteczko ukryte w Sudetach. Miejsce, gdzie czas i miłość leczą rany. Pewnego dnia pani Leontynie ginie pierścionek przekazywany z pokolenia na pokolenie, a przed jej sklepem ze starociami zatrzymuje się tajemniczy mężczyzna. Czy to przeszłość zaczyna się onią upominać? Leontyna wyrusza więc w pełną nostalgicznego uroku podróż do krainy pachnącej bżami. Do czasów radosnego dzieciństwa na Kresach, wielkiej miłości i wojny, która wszystko zmieniła. Jaką tajemnicę kryje rodowy pierścionek? Kim jest zagadkowy mężczyzna? Czy przeszłość można zmienić? Poruszająca historia silnej i mądrej kobiety, której przyszło żyć, kochać i marzyć w niezwykłych czasach.

Z poezji czytelników

Iść w stronę słońca
Bo szczęście jest tam
Gdzie chcemy do niego wracać
Jaki piękny jest ten świat
A tyle na nim złości
Przeżyliśmy więcej niż mamy lat
Prawa do życia
Jeszcze nie zna świat
Stracony czas nigdy nie wraca
Więc pomyśl bo jutro znów
Czeka na ciebie praca
Z wiarą idź prostą drogą
Zdobądź to czego inni nie mogą
Jak już osiągniesz cel swego czynu
Otrzymasz nagrodę słynną
Będziesz wspaniałą
Wśród swej mądrości
Służąc Bogu, Ojczyźnie i ludzkości
Nie upadaj choć jeszcze
Przed tobą daleka droga
Zaufaj ludziom do tej chwili
Kiedy staniesz w progach Pana Boga.

Zygmunt Zadura

Materiały do wakacyjnego „Echa”

Uprzejmie proszę o dostarczenie materiałów do wakacyjnego numeru „Echa Końskowoli” do 5 lipca 2015 r. Można je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na adres e-mail: gok_brzozowska@wp.pl lub skontaktować się telefonicznie z redakcją pod numerem tel. 81 881 62 69 lub 796 850 518. Reakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam.

Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Agnieszka Brzozowska

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Wojdaszka Janina	(77)	Opoka
Próchniak Andrzej	(61)	Chrzążów
Jaros Piotr	(87)	Nowy Pożóg
Koter Grzegorz	(32)	Rudy
Mrozek Łucja	(77)	Sielce
Mazurek Eugeniusz	(73)	Celejów
Chabora Władysława	(83)	Końskowola
Sykut Józef	(89)	Końskowola
Aleksandrowicz Stanisław	(72)	Chrzążów

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY
Redakcja:
Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),
Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek
Zajęcia: Teresa Orłowska
Stali współpracownicy:
Agnieszka Franczak-Paę, Jan Białowas, Aleksander Lewtak, Beata Kowalik
Tomasz Owczarz, Maria Rodak, Piotr Bicki, Dorota Chył
ks. Konrad Pilat, Iwona Stochmal, Mirosława Baca.
Kontakt:
Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93; tel. 81-881-162-69.
e-mail: gok_brzozowska@wp.pl, gok_konskowola@post.pl,
www.gok.konskowola.pl
Skład i druk:
Drukarnia ELKO w Końskowoli
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
tekstów, adustacji materiałów i zmiany tytułów.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej



„Ty jesteś opoka” – Św. Piotr i pielgrzymi nad Jeziorem Galilejskim



„Następnie wziął pięć chlebów i dwie ryby” – miejsce rozmnożenia



Pod skrzydłami Archanioła



„Smutna jest moja dusza aż do śmierci”
⇒ Eucharystia przy skale konania



„Wstań, weź swoje łożo i chodź” – sadzawka Betesda

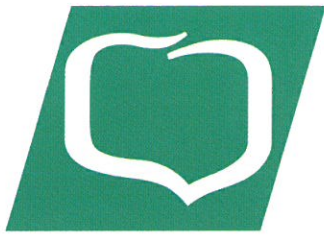


Dom z „salą na górze” ⇒ miejsce ustanowienia
Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa

Foto ze zbiorów prywatnych



„Jeruzalem jeśli zapomnę o tobie, niech uschnie
moja prawica” PS.137: 5



Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Grupa BPS

„DOBRY KREDYT”

na spełnienie marzeń Twoich i Twojej rodziny

5,60%

w stosunku rocznym

- już od
- na dogodnych warunkach
- bez opłaty przygotowawczej

“Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł.; zmienna stopa oprocentowania dla kredytu udzielonego na 12 miesięcy 5,60% w stosunku rocznym, zmienne. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100,00 zł. odsetki za cały okres kredytowania tj. za 12 miesięcy w wysokości 166,19 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 12 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo-odsetkowych malejących w terminach miesięcznych; 1 rata 424 zł. a kolejne 11 rat po 416 zł.– Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania wyniesie: RRSO – 9,481%”



Uprzejmie przypominamy, że rozszerzeniu uległy dni pracy **Filii w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 2. Placówka oprócz pracy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:15 do 16:00, dostępna jest również **w soboty w godzinach od 9:00 do 13:00.****